



Nowy

www.chmielnik.com

KURIER



CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 2010 (ROK XII) 10-11 (128-129) Cena 2 zł

ISSN 1640-7830

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

**11 listopada
Święto
Niepodległości**



**11 listopada Święto Niepodległości
w Chmielniku**



Poświęcenie kapliczki w Łagiewnikach



Nagrodzeni nauczyciele



DZIEŃ EDUKACJI
NARODOWEJ



Gimnazjum w Chmielniku

SP Chmielnik

DZIEŃ EDU
NARODOWEJ





SP Lubania



SP Piotrkowice



SP Suchowola



SP Zrecze

zdjęcia J. Banasik

ŚLUBOWANIA



SP Chmielnik - klasa I a





Filia Śladków Mały



SP Piotrkowice



SP Suchowola



SP Zrecze Duże



SP Lubania



Gimnazjum w Chmielniku klasa I a





Klasa I d



Klasa I e

JUBILEUSZ 5 - LECIA



*Niech wiatr ją poniesie
nad morski brzeg...*



1 listopada 2010 r. - Chmielnik



JAROSŁAW ZATORSKI

ponownie wybrany na

Burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik

Wyniki wyborów na burmistrza miasta i gminy Chmielnik w dniu 21 listopada 2010 roku:

1. Nowak Andrzej – 141 głosów
2. Samburski Adam – 901 głosów
3. Wójcik Paweł – 1041 głosów
4. Zatorski Jarosław – 3327 głosów



W pierwszej turze głosowania burmistrzem wybrany został Jarosław Zatorski, który uzyskał 61,5% wszystkich ważnie oddanych głosów. Na ogólną liczbę 9218 uprawnionych głosowało 5410 wyborców. Frekwencja wyniosła 58,69%.

	Nowak Andrzej	Samburski Adam	Wójcik Paweł	Zatorski Jarosław	Uprawnionych	Głosowało	Frekwencja
Obwód nr 1	19	188	237	516	1584	960	60,61
Obwód nr 2	15	222	317	461	1656	1015	61,29
Obwód nr 3	6	159	147	488	1537	800	52,05
Obwód nr 4	2	66	27	240	483	335	69,36
Obwód nr 5	2	30	27	271	589	330	56,03
Obwód nr 6	3	23	47	313	571	386	67,60
Obwód nr 7	2	52	51	193	576	298	51,74
Obwód nr 8	20	66	49	361	813	496	61,01
Obwód nr 9	67	88	135	469	1277	759	59,44
Obwód nr 10	0	0	0	8	13	8	61,54
Obwód nr 11	5	7	4	7	119	23	19,33
	141	901	1041	3327	9218	5410	58,69
% całości	2,61	16,65	19,24	61,50			

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Chmielniku w dniu 21 listopada 2010 roku

Pogrubioną czcionką zaznaczono kandydatów,
którzy zostali wybrani radnymi.

OKRĘG WYBORCZY NR 1

Kulpiński Jerzy Zbigniew – 82
Łukawska Renata Zofia – 63
Pawelec Jolanta Ewa – 43
Wira Marianna – 106 („NGCh”)

OKRĘG WYBORCZY NR 2

Jabłoński Jan Mieczysław – 77
Wisowski Stanisław Marian – 35
Wójcik Paweł Sławomir – 86 (PiS)
Wesołowski Grzegorz Tomasz – 77
Zgrzebnicka Małgorzata Maria – 7

OKRĘG WYBORCZY NR 3

Stachowicz Henryka – 23
Wrzesień Anna Maria – 90 (PSL)
Grudzień Anna Teresa – 59
Pawłowski Zdzisław Adam – 65
Stanek Danuta Teresa – 10
Pająk Zbigniew – 86
Malik Kazimierz Bogusław – 20

OKRĘG WYBORCZY NR 4

Zawierucha Robert – 114 (PSL) (losowanie)
Nowak Marta Zuzanna – 47
Lech Kazimierz Leonard – 114
Katra Lidia Barbara – 53

OKRĘG WYBORCZY NR 5

Wójcik Sławomir Zbigniew – 163 (PSL)
Czarnecki Przemysław – 101
Gmyr Robert Piotr – 72
Wrona Sławomir Zbigniew – 81

OKRĘG WYBORCZY NR 6

Pakosiński Zenon – 59
Król Anita Teresa – 59
Kwiecień Ewa Zofia – 63 (PiS) (losowanie)
Gołębiowski Andrzej – 63
Kraśński Artur Henryk – 10

OKRĘG WYBORCZY NR 7

Musiał Stanisław – 133
Nowak Jarosław Jan – 119
Opalka Janusz Adam – 135 („NGCh”)

OKRĘG WYBORCZY NR 8

Sokół Piotr – 130 (SLD)
Kwapisz Bogusław Baltazar – 121
Rasała Anita Agnieszka – 82
Maj Alicja Stanisława – 62
Zgrzebnicki Jerzy Szymon – 6

OKRĘG WYBORCZY NR 9

Nowakowski Ryszard Julian – 112
Chwalińska Teresa Zofia – 132 (PiS)
Słupska Bożena – 88

OKRĘG WYBORCZY NR 10

Prażuch Mirosław Jan – 43
Sabat Iwona Marzena – 51
Widomski Mariusz Adam – 255 („NGCh”)

OKRĘG WYBORCZY NR 11

Klikowicz Jan Krzysztof – 161 (PSL)
Lesiak Anna Justyna – 96
Pilawski Henryk – 111
Malec Ryszard – 7

OKRĘG WYBORCZY NR 12

Małasiński Dariusz Piotr – 84 (SLD)
Przeździecka Beata Małgorzata – 74
Cheliński Jan Stanisław – 41
Pawłowski Bolesław Adam – 60
Chruściki Jan Jerzy – 37

OKRĘG WYBORCZY NR 13

Cichoński Marek Stanisław – 164
Hupa Henryk – 51
Wesołowski Bogusław Walery – 17
Lenartowicz Agnieszka – 241 („NGCh”)
Bielecka Bogumiła Anna – 12

OKRĘG WYBORCZY NR 14

Grudziński Stanisław Jan – 179 (PSL)
Misztal Tadeusz – 39
Zawadzki Michał Henryk – 109
Nowak Andrzej – 40

OKRĘG WYBORCZY NR 15

Rutkowski Mieczysław Tomasz – 180 (SLD)
Wilman Bernardeta Katarzyna – 32
Grzebalska Agnieszka – 70
Sobczyk Zofia Edyta – 99

Rada Miejska w Chmielniku - kadencja 2006 - 2010



zdjęcia A. Pęczalski

Narodowe Święto Niepodległości

Narodowe Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada to dzień, w którym każdy, komu Ojczyzna miła i droga, pragnie zmanifestować swój patriotyzm i umiłowanie tego co najbliższe myśli i sercu prawdziwego Polaka.

Niezwykle budujący jest fakt, że z roku na rok wydłuża się kolumna osób maszerujących po Mszy świętej, odprawionej w intencji „Za Ojczyznę” w kościele parafialnym, na cmentarz wojskowy. Tam w wielkim skupieniu, powadze i czci dla zmarłych, u stóp kurhanu kryjącego prochy 130 żołnierzy różnych narodowości, poległych podczas I wojny światowej oraz mogił, w których pochowano 150 żołnierzy poległych podczas II wojny światowej, rozgrywa się akt drugi podniosłej listopadowej uroczystości. Wśród rzędów krzyży, ogołoconych z liści konarów drzew, w scenerii ukwieconego i starannie uporządkowanego cmentarza, rozlegają się dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego”. W postawie zasadniczej stają wszyscy tutaj obecni: przedstawiciele władz samorządowych, nauczyciele, księża, siostry zakonne i wielu innych mieszkańców naszej gminy. Wspólnie z nimi hołd poległym oddają dzieci i młodzież szkolna. Salutują sztandarami poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Kombatan-tów i Byłych Więźniów Politycznych RP, Ochotniczych Straży Pożarnych i Szkół. Gdy przebrzmia ostatnie takt Hymnu Polskiego, w kierunku mogił, ze zniczami i wieńcami uplecionymi z biało-czerwonych kwiatów, zbliżają się kolejne delegacje. Jako pierwszy, w towarzystwie towarzyszących mu osób, wieńiec składa burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski, następnie przy dźwięku werbla składają wieńce pozostałe delegacje: szkół, organizacji kombatanckich, strażacy, harcerze oraz osoby prywatne. Przed pamiątkową tablicą z każdą chwilą przybywa kwiatów i zapalonych zniczy. Do tradycji przeszło, że okolicznościowe przemówienia wygłaszają przedstawiciele starszego pokolenia. W tym roku przemawiała znana w środowisku pub-

licystka, poetka i pisarka, Amelia Sołtysiak z d. Kwas, od wielu lat związana z Kielcami, ale urodzona i przez pierwszych kilkanaście lat swojego życia mieszkająca w Chmielniku, wielka patriotka i oddana przyjaciółka ziemi chmielnickiej. Obecni na cmentarzu usłyszeli m.in. - *My, Polacy doskonale wiemy o tym czym jest niepodległość i jakie były drogi dojścia do utraconej przed laty, niepodległości. Długo trwała wędrówka naszych przodków po ciernistych drogach. Nie możemy mówić wyłącznie o tych datach, które zapisali historycy. W pamięci utrwaliło się nam, że były to 123 lata niewoli, jednak zniewolenie połączone z katorgą, zsyłkami i obozami trwało w rzeczywistości o wiele dłużej. Okres zniewolenia, historycy datują od trzeciego rozbioru Polski w 1795 roku do 1918 r, ale należy pamiętać o tym, że pierwszy rozbiór Polski nastąpił o wiele wcześniej - w 1772, czyli okres niewoli naszego państwa trwał przez 146 lat. Ile pokoleń musiało przeminąć, ilu bohaterów i wiernych synów naszej Ojczyzny, poległo w tym czasie w patriotycznych zrywach narodowowyzwoleńczych od insurekcji kościuszkowskiej poprzez powstania 1830 i 1863 roku, aż po pamiętny 1918 rok (...)* Dłgie chwile, rozwódziła się pani Amelia nad różnymi formami prześladowania Polaków przez zaborców, o setkach zakazów i nakazów, a przede wszystkim pozbawienia młodych ludzi możliwości nauki w ojczystym języku. - *W tej sytuacji nie kto inny, ale Matki Polki, w zaciszach domostw przejęły obowiązek uczenia swoich dzieci polskiej mowy i pacierza w ojczystym języku. Nie dopuściły do wynarodowienia i zerwania z narodową tradycją. Po najkrwawszym powstaniu 1863 roku przychodzili na świat ci, którzy doprowadzili Polskę do niepodległości - Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski, Roman Dmowski i wielu innych. Dziś, zbyt mało się o tych ludziach mówi, a przecież to oni wychowywani pod zaborem, kształceni w szkołach, w których wykładano językiem zaborców, stanęli na czele tych, którzy zrzeszeni np. w organizacjach strzeleckich stanęli do walki o odzyskanie niepodległości. Walka zaś, była krwawa i bezpardonowa, pochłonęła wiele ofiarach, również tych, którzy leżą w tej mogile. W tym miejscu przemawiająca podzieliła się*





zdjęcia: J. Banasik, W. Pęczalski

długimi wspomnieniami z uroczystości sprzed ponad 70 laty, kiedy to będąc kilkuletnią uczennicą szkoły powszechnej, wspólnie z kolegami i koleżankami, prowadzonymi przez nauczycieli historii, przed tym samym kurhanem składała wieńce i paliła znicze. - *Dzisiaj, kiedy jestem na tym cmentarzu, który powiększył się o mogiły żołnierzy II wojny światowej, doznaję podobnych odczuć i wzruszeń, jak wówczas gdy byłam małą dziewczynką... Z wysokości cmentarnego wzgórza widzę jednak inny: odmieniony, piękniejący Chmielnik zarządzany przez wspaniałych, troskliwych gospodarzy, którym głęboko w sercu leży dobro mieszkańców mojego rodzinnego miasteczka. Radością napawa mnie fakt, że mieszkający tutaj ludzie pamiętają o tych, którzy za to miasto oddali swoje życie. Wspomnę chociażby o kierowniku szkoły Romanie Stradowskim, rozstrzelanym wraz z synem, Edmundzie Pakosińskim i innych ofiarach hitlerowskiej okupacji. Osobiście, czuję się bardzo związana z Chmielnikiem i gorąco pragnę aby to miasto, będące miastem mojego dzieciństwa i wczesnej młodości rozwijało się tak prężnie jak w minionych latach, pamięć i przywiązanie do jego historii utrwalano się w umysłach kolejnych pokoleń, a ich życiowym mottem było nieśmiertelne zawołanie - Bóg, Honor, Ojczyzna!*

Gdy dobiegło końca okolicznościowe przemówienie, prowadzący ceremonię porucznik w stanie spoczynku Stanisław Wojciechowski, po raz kolejny w tym dniu wydał rozkaz „salut sztandarami”, a Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Gimnazjum im. Gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku zagrała „Pierwszą Brygadę”. Tym samym dobiegła końca uroczystość przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Jej uczestnicy w równym szyku udali się na Rynek w Chmielniku, gdzie u stóp pomnika tych, którzy „Polegli za Wolność Naszą i Waszą” harcerze i zuchy złożyli wiązankę kwiatów oraz zapalili znicze. Przez kolejnych kilkadziesiąt minut Rynek rozbrzmiewał patriotycznymi pieśniami, intonowanymi przez młodzież szkolną a podejmowanymi przez licznie zebranych mieszkańców miasta. Dopełnieniem 11 listopadaowych uroczystości był koncert muzyki poważnej w Domu Kultury.

Waldemar Kwiatkowski





zdjęcia: J. Banasik, W. Pęczalski



zdjęcia: J. Banasik, W. Pęczalski, W. Kwiatkowski

Kapliczka

W niedzielę 10 października br. o godzinie 15.30 w Łagiewnikach ksiądz kanonik, proboszcz parafii Chmielnik Franciszek Siarek poświęcił kamienną kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena. Stylowy, wymurowany z surowego kamienia obiekt pokryty gontem ochrania źródło, z którego woda tryska od tej chwili z metalowej rury wprowadzonej na zewnątrz budowli. Lokalne wydarzenia byłą okazją do spotkań mieszkańców wsi z przedstawicielami samorządu gminy Chmielnik. Honory gospodarza pełnił radny Rady Miejskiej w Chmielniku Mariusz Widomski, a wśród zaproszonych gości nie zabrakło dyrektorów szkół, zakładów pracy, nauczycieli oraz osób emocjonalnie związanych z naszą gminą. Pan Mariusz poinformował zebranych o tym, że bijące z głębin ziemi źródło było obudowane już w 1920 r. przez gospodarza Stanisława Garulę, który wybudował kapliczkę z cegły i opatrzył ją świętym obrazem. Wraz z upływającym czasem, kapliczka poddała się destrukcyjnemu działaniu czynników atmosferycznych, a teren wokół, powoli zamieniał się w grzęzawisko. Na istniejący stan rzeczy zwrócił uwagę burmistrz Jarosław Zatorski, który postanowił zmienić wygląd tego miejsca i za aprobatą mieszkańców Łagiewnik, podjął decyzję o zabudowaniu źródła. Rysunek sytuacyjny sporządził inż. Władysław Markulis, a niezbędne prace wykonała firma „Bud-Bet” z Buska Zdroju. Wielkim zaangażowaniem wykazali się mieszkańcy wioski, którzy wykonali szereg czynności związanych z uporządkowaniem najbliższego terenu kapliczki. Radny Widomski serdecznie podziękował wszystkim zaangażowanym w przedsięwzięcie, dzięki któremu centrum wioski nabrało szczególnego uroku. Serdeczne słowa padły pod adresem burmistrza Jarosława Zatorskiego, rady sołeckiej i mieszkańców wioski, którzy wspierali godną naśladowania społeczną inicjatywę. Poinformował przy okazji, że w budżecie gminy na 2011 wpisano do realizacji remont dróg w Łagiewnikach (w tym momencie rozległy się długie oklaski). Warto nadmienić, że gospodynie z tej malowniczo położonej wioski przygotowały, pod kierunkiem znakomitego kuchmistrza Kazimierza Pasternaka, poczęstunek w którym uczestniczyli niemal wszyscy mieszkańcy. Spotkanie przy starannie nakrytych stołach urozmaiciły występy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Lubanii, które zaprezentowały program artystyczny przygotowany pod kierunkiem nauczycieli: Urszuli Wilczyńskiej i Sławomira Grabki. Wspólnie z innymi oklaskiwała swoich podopiecznych dyrektorka szkoły, Barbara Głuszek. Z nie mniejszym aplauzem przyjęty został występ zespołu śpiewaczego

„Śladkowiarki” oraz niezrównanej wokalistki Marii Elżbiety Borek, nazywanej nie bez racji, chmielnickim skowronkiem. Jarosław Zatorski zwrócił uwagę na ogromną pasję społecznikowską wykazywaną przez Mariusza Widomskiego – *To, że dziś uczestniczymy w tym, jakże miłym dla każdego, wydarzeniu jest wielką zasługą radnego z waszej wioski pana Mariusza Widomskiego. Jest on częstym gościem w urzędzie i w moim gabinecie. Jak mało kto, zabiega o rozmaite inwestycje w rodzinnych Łagiewnikach. Ten młody, energiczny człowiek jest bardzo potrzebny społeczności Łagiewnik. Remont i wyposażenie świetlicy, udane i pełne wzajemnej życzliwości dożynki, to w dużej mierze także jego zasługa. Właśnie dzięki takim ludziom jak pan Mariusz, polskie wioski rozwi-*

jają się i tętnią pełnią życia. Gratuluje Wam, drodzy łagiewniczanie społecznej inicjatywy i życzę wszystkiego najlepszego na nadchodzącą przyszłość.

Tekst i foto:
Waldemar Kwiatkowski

Jan Nepomucen urodził się około 1350 roku w Pomuku (obecnie Nepomouk w Czechach), zmarł 20 marca 1293 r. w Pradze - prezbiter, spowiednik Zofii Bawarskiej, męczennik i święty Kościoła katolickiego. Około 1380 r. przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem przy katedrze św. Wita. Studiował prawo kanoniczne w Pradze i Padwie. Następnie piastował godność kanonika kolegiaty praskiej św. Idziego,



a w 1390 r mianowany został wikariuszem generalnym arcybiskupa praskiego Jana z Jenstejna. W związku z zatargiem między królem Czech Wacławem IV a arcybiskupem, Jan Nepomucen popadł w niełaskę władcy i w 1393 roku został uwięziony. Następnie zrzucano go z mostu Karola do rzeki Woltawy. Ta scena jest przedstawiona na płaskorzeźbie umieszczonej na oltarzu Jana Nepomucena w kościele św. Mikołaja z Miry w Bochni. Jego zwłoki złożono w katedrze na Hradczanach. Według innej wersji, Jan Nepomucen po odmówieniu ujawnienia tajemnicy spowiedzi królowej Zofii, królowi czeskiemu Wacławowi (król podejrzewał żonę o niewierność), został poddany ciężkim torturom i w konsekwencji wrzucony do Woltawy. Święty jest patronem zakonu jezuitów, Pragi, spowiedników, szczerzej spowiedzi, dobrej sławy i tonących oraz orędownikiem podczas powodzi. Jest także patronem mostów. W ikonografii święty przedstawiany jest w stroju kapłańskim, w sutannie, rokiecie, birecie. W rękę trzyma palmę męczeńską. Niekiedy trzyma palec na ustach (symbol zachowanej tajemnicy). Jego atrybutami są: klucz, książka, kłódka, krzyż w ręce, zapieczętowany list, most, z którego został zrzucony, pieczęć, wieniec z pięciu gwiazd, wieniec z gwiazd z napisem w środku: TACUI- „milczałem”, woda, zamek. (wg danych zawartych w Wikipedii).



Murki

W Śladkowie Małym ziemia kamień rodzi, zwykły mawiać nieżyjący już Stanisław Wolny, niezapomniany bębniista zespołu „Śladkowianki”. W powiedzeniu tym nie było jednak cienia przesady, bo po każdej orce na polach białe lub większe odłamy piaskowca, którego pokłady znajdują się tuż pod powierzchnią uprawnej gleby. Ogromne ilości tego minerału zdecydowanie utrudniały uprawę roli, ale nie pozostawiały niewykorzystane przez rolników. Pracowici i zapobiegliwi Śladkowie zbierali je systematycznie przez wiele pokoleń, korzystając z tego daru natury przy budowie domów, obór, suszarni tytoniu itp. Nadmiar płaskiego piaskowca skrzętnie układali wzdłuż granic swoich gospodarskich obejść, tworząc tym samym, niezwykle urokliwe ogrodzenia, zwyczajowo nazywane murkami. Nadawały one wiosce kolorytu, wyróżniając Śladków Mały spośród innych wiosek. Na piękne położenie wsi oraz niezwykłą architekturę zwrócił nawet uwagę reżyser Włodzimierz Haupe, który na kielecczyźnie poszukiwał plenerów do ekranizacji opowiadania „Róża” Jarosława Iwaszkiewicza. Zauroczony krytymi strzechą chałupami i surowymi murami domostw, właśnie tutaj w 1963 r. przez kilka tygodni realizował film, któremu nadał tytuł „Ubranie prawie nowe”. Starsi mieszkańcy doskonale pamiętają aktorki: Hannę Skarżankę, Ryszardę Hanin, Barbarę Ludwiżankę, które w przerwach pomiędzy kolejnymi ujęciami, lubiły siadać na kamiennych murkach, aby

w cieniu drzew rozkoszować się smakiem kwaśnego mleka, schłodzonego wcześniej w glinianych garnkach w ocembrowanych kamieniami studniach... Z upływem czasu te swojskie ogrodzenia zaczęły stopniowo znikać z krajobrazu, ustępując modniejszemu płotom z heblowanych desek, metalowej siatki, misternie kształtowanych stalowych prętów lub zupełnie pozbawionego „duszy”, szarego betonu. Na palcach jednej ręki można policzyć murki, które doczekały dnia dzisiejszego. Rzadko kto ma dzisiaj chęć do precyzyjnego układania tysięcy kamieni, tworząc niescalony zaprawą mur,

który obok niezaprzeczalnych zalet wizualnych, stanowi także bezpieczne miejsce gniazdowania ptaków i schronienia innych drobnych zwierzątek. Jednym z nielicznych mieszkańców Śladkowa Małego, który w ten właśnie sposób potrafi zagospodarować „zrodzony” przez ziemię kamień, jest pracowity i zaradny gospodarz, Roman Pasternak, który najwyraźniej zmierza do tego, aby posadzony przez siebie brzozy gaj, ogrodzić tradycyjnym, a niemal zapomnianym sposobem praktykowanym do niedawna w Śladkowie Małym.

Waldemar Kwiatkowski



Cześć ich pamięci!

W czwartek 28 października br. delegacje samorządów gminy Sędziszów, gminy Chmielnik oraz harcerzy złożyły wieńce, odmówiły modlitwę za zmarłych oraz zapaliły znicze przed tablicami upamiętniającymi męczeńską śmierć, 30 mieszkańców Sędziszowa zadaną ręką zbrodniarzy hitlerowskich.

Relację z uroczystości związanych z tragicznymi wydarzeniami, które rozegrały się 17 marca 1944 roku na cmentarzu parafialnym w Piotrkowicach i na cmentarzu żydowskim w Chmielniku znajdziemy w numerze 3 (121) Nowego Kuriera Chmielnickiego z 2010 r... Podczas Mszy świętej w piotrkowickim kościele, sekretarz Urzędu Miasta

i Gminy Sędziszów, Ewa Kubas - Samociuk mówiła wówczas - *Zajechała na plac kościelny kolumna aut osobowych i trzy odkryte ciężarówki, na których pod silną eskortą przywieziono 30 skazańców z więzienia kieleckiego. Byli powiązani po dwóch za ręce i mocno skrzepowani. Na twarzach widać było ślady przebytych mąk i katuszy. Czternastu*

*z nich zwleczono z samochodów i popędzono na cmentarz grzebalny, odległy o 200 metrów od kościoła, 16 zostawiono w wozach. Mieli oni być świadkami tego, co czekało ich za niedługi czas w Chmielniku na cmentarzu żydowskim. Tak 14 męczenników odbywało swoją ostatnią drogę krzyżową na cmentarz piotrkowicki. Szli na śmierć za Polskę, za jej wolność, za przyszłe pokolenia... Inicjatorką ufundowania pamiątkowych tablic Amelia Sołtysiak, w swoim wystąpieniu nawoływała - *Uklęknij wnuku! Ta ziemia jest święta, nasiąknięta krwią niewinną! Krwią Ojców i Dziadków - to im zabrali życie, za to, że byli Polakami - najeźdźcy, niemieccy zbrodniarze z napisem na pasach: Gott mit uns. Czy naprawdę Bóg był z nimi, dwudziestowiecznymi Kainami, którzy sprofanowali sacrum, lekceważąc piąte przykazanie - Nie zabijaj!... To był piękny, słoneczny marcowy dzień, ostatni dzień życia zakładników - sędziszowskich kolejarzy. Opustoszały ulice Chmielnika w obawie przed łapanką. Z samochodów wyrzucono ich, przywiezionych z kieleckiego gestapo. Popędzono z okrzykiem „schnell” na cmentarz żydowski, przy ulicy Mruczej. Odgłos wystrzałów w tym dniu, siedemnastego marca, jak anioł śmierci okrył żałobą Piotrkowice i Chmielnik. Rozstrzelali trzydzieści osób. Czternaście w Piotrkowicach i szesnaście w Chmielniku, nawet ojca z czternastoletnim synem. Tragedia Polaków bez nadziei na życie. Wiedzieli, że idą na śmierć, bez walki i możliwości obrony. Ból pozostał w pamięci i modlitwa. Niech trwa przez pokolenia, aby czas nie zatarł śladów. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!... Po ceremonii związanej z uczczeniem pamięci pomordowanych, obydwie delegacje udały się do Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku. W okolicznościowym spotkaniu uczestniczyli wspólnie z innymi: burmistrz Chmielnika - Jarosław Zatorski i burmistrz Sędziszowa Wacław Szarek.**





Jak to z wyborami w Chmielniku bywało ...

Nastał gorący czas wyborów samorządowych w naszym kraju. Również i w naszej gminie atmosfera wyborcza rozpała nie jedną dyskusję. W okresie międzywojennym atmosfera przed i po wyborach niczym nie ustępowała tej przeżywanej obecnie. Ówczesna prasa odnotowywała te obywatelskie obowiązki oraz komentowała wyniki dokonanych właśnie wyborów. Z zapisów przeszłości widzimy, jakie emocje towarzyszyły tym wydarzeniom. Czy obecnie jest inaczej? Raczej nie. Zmieniły się co prawda metody kampanii wyborczej, ale w tym jest urok demokracji, że wygrywają najlepsi.

Przypatrzmy się jak to z pierwszymi po odzyskaniu niepodległości wyborami w Chmielniku było dzięki artykułom z „Gazety Kieleckiej”. Czy dziś reagujemy inaczej? Niech każdy to sam osądzi.

(Pisownia oryginalna!)

Piotr Krawczyk

Chmielnik.

Nasza Rada Miejska ma ciekawą historię. Za czasów austriackich przeprowadzono do niej wybory – niezbyt poprawnie. Z urny wyszło 13 chrześcijan i 11 żydów. Rady tej nie chciano zrazu uznawać tak, że nawet jakiś czas urzędowała stara mianowana Rada. – Za rządów p. Moraczewskiego a w powiecie komisarza Erdmana Raca w myśl dekretu Thugutta powiększyła się przez kooptację. Żydzi usunęli się od kooptacji, nie mając szans przeprowadzenia miłych sobie kandydatów. Wobec tego dokooptowano 12 radnych chrześcijan. Obecnie, w lutym, już przy nowym komisarzu, Chelmońskim, Rada powtórnie zajęła się sprawą kooptacji; usunięto 4 radnych z pośród kooptowanych 12, a na ich miejsce wprowadzono 4 żydów; Żydzi tem nie zadowolili się i żądają wyborów, spodziewając się, że wówczas przeprowadzą do Rady więcej swoich. W tej chwili Rada składa się z 21 chrześcijan i 15 żydów. Kooptowany do Rady sjonista Abram Zylberberg na pierwszym posiedzeniu złożył deklarację, że przyjmuje mandat tylko pod przymusem okoliczności, a pozostając poza ścianami Rady, nie ulży swym i tak dość skrzywdzonym „braciom”, w dalszym ciągu domagał się, by Rada uznała swą tymczasowość i by wystąpiła do Minist. z wnioskiem o przeprowadzenie w Chmielniku wyborów do Rady na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

(Gazeta Kielecka, nr 62 z 15 marca 1919 r., str.2)

Chmielnik. Wybory do Rady Miejskiej.

Niedawno odbyły się wybory do Rady miejskiej, które dały wyniki następujące: wybrano 20 żydów i 4 chrześcijan, w tej liczbie dotychczasowego burmistrza. Pozostali trzej, to podobno kandydaci PPS, która rzekomo w Chmielniku posiada swych zwolenników. Trzeba nadmienić, że wiele osób, które swą pracą w Radzie miejskiej mogłyby

się przyczynić do rozwoju gospodarczego i kulturalnego Chmielnika, w ostatniej chwili cofnęły swe kandydatury.

Przeprowadzenie wyborów do Rad miejskich na podstawie thugutowskiej ordynacji wyborczej, to świadome oddawania zarządu naszych miast i miasteczek w ręce żydowskie. Dziwić się należy, że rząd nie przewidział tej ewentualności. Dla głupiej zasady poświęca się interesy mieszczaństwa polskiego, które winno się cieszyć specjalnym poparciem rządu.

(Gazeta Kielecka, Nr 202 z 5 września 1919 r., str. 2)

Chmielnik.

Do Rady Miejskiej w Chmielniku weszło 18 Żydów i 6 Polaków, jednak pomimo tak przykrego wyniku wyborów, radni chrześcijanie mieli zamiar rozpocząć pracę w Radzie miejskiej wspólnie z Żydami dla dobra ogółu i poprawy straszliwej dotąd gospodarki miejskiej. W tym celu zwołane zostało na 20 maja r.b. pierwsze zebranie nowowybranej Rady, lecz z przyczyny opóźnionego obwieszczenia o terminie mającego się odbyć zebrania, zostało ono odłożone na dzień 2 czerwca r.b. i na tym zebraniu stał się fakt godny napiętnowania.

Wobec złożonej na zebraniu w dn. 20 maja r.b. przez Radnych żydów deklaracji, mającej zdaniem radnych polaków charakter polityczny przeciw polski sprzeczny ze stanowiskiem, jakie winna zająć Rada miejska, Radni chrześcijanie, uważając przyszlą pracę w Radzie miejskiej w tych warunkach za niemożliwą, ubliżającą godności narodowej polskiej, rzekli się protokularynie na zebraniu w dn. 2 czerwca r.b. swych mandatów, a to w myśl życzeń szerszego ogółu chrześcijan Chmielnika. Z porzuceniem mandatów zsolidaryzował się na zebraniu protokularynie i burmistrz, p. Zychowicz, akcentując wówczas, iż pozostawać w nowowybranej Radzie nie może. Krok p. Zychowicza niestety okazał się fałszywym, ponieważ na tymże posiedzeniu Rady po półgodzinnej przerwie p. Zychowicz przyjął z rąk Radnych Żydów mandat burmistrza m. Chmielnika i w ten sposób powstał w Chmielniku samorząd miejski żydowski na czele z burmistrzem Polakiem.

Wprost trudni sobie przedstawić, co właściwie spowodowało p. Zychowicza do tego brzydkiego czynu; czyżby p. Z. nie zdolny był zdać sobie sprawy, iż niedotrzymanie warunków solidarności wśród tak nielicznej procentowo ludności chrześcijańskiej w Chmielniku daje do ręki żywiołowi obcemu atut do większego ignorowania i zupełnego nieliczenia się z obywatelstwem chrześcijańskim miasta.

Ogół polski jest oburzony i wierzy, że czyn p. Z. będzie potępiony w opinii całego społeczeństwa.

Miejscowcy.

(Gazeta Kielecka, Nr 128 z 10 czerwca 1920 r., str. 3)



Chmielnik - pierwsza Rada Miejska 1918 r.

fot. archiwum

„Artystyczne wędrówki po Ponidziu”

W niedzielę 17 października br. w Chmielnickim Centrum Kultury miały miejsce dwa ciekawe wydarzenia artystyczne, których motywem przewodnim było Ponidzie. Wernisażowi wystawy malarstwa Ryszarda Kasperka „Nad wodami Nidy i Wiernej Rzeki” towarzyszył program słowno-muzyczny Stanisława Nyczaja, Bogusława Pasternaka i Cezarego Stawskiego zatytułowany: „Literackie Ponidzie z liryką i muzyką”. O wystrój i przygotowanie imprezy za dbali pracownicy domu kultury i biblioteki publicznej.

W drugiej części programu uwagę publiczności skupiali Stanisław Nyczaj, Bogusław Pasternak i Cezary Stawski. Dwaj pierwsi panowie opowiadali o odradzaniu się życia literackiego na kielecczyźnie po drugiej wojnie światowej i mijającej właśnie 50 rocznicy

powołania Klubu Literackiego „Ponidzie”.

Początki klubu sięgają grudnia 1959 roku. W Jędrzejowie, przy Młodzieżowym Ośrodku Kultury powstała wówczas grupa artystyczno-literacka „Ponidzie”. W 1961 r. patronat nad gru-

pą przejął Uniwersytet Ludowy w Rożnicy, którym kierował W. Babnicz, a następnie została ona przekształcona w klub literacki o zasięgu wojewódzkim. „Ponidzie” skupiało wielu młodych twórców, poetów i pisarzy, interesowali się nim również plastycy, pracownicy nauki i muzycy. Sympatyzowali z nim m.in. Julian Przyboś, Jan Maria Gisges i Bogdan Suchodolski.

Opowieściom o działaniach twórczych „Ponidzia” towarzyszyła poezja, śpiewana z dużym zaangażowaniem przez Cezarego Stawskiego. Artysta obdarzony charakterystyczną barwą głosu wprowadzał uczestników spotkania w refleksyjny, a chwilami energetyzujący nastrój. Po programie artystycznym zaproszono wszystkich na słodki poczęstunek, w trakcie którego można było porozmawiać z artystami i kupić ich publikacje.



fot. A. Pęczalski

M. Jagielska

„Gołąb Pokoju” dla Jarosława Zatorskiego

W dniach 17-19 września 2010 roku przedstawiciele Miasta i Gminy Chmielnik przebywali w gminie Fluorn-Winzeln w Niemczech, <http://www.fluorn-winzeln.de>.

W skład delegacji wchodził: Jarosław Zatorski – burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik, Bożena Stepień – z-ca burmistrza MiG Chmielnik, Tomasz Biernacki – z-ca naczelnika Wydziału Organizacyjnego UMiG w Chmielniku, Marlena Bizewska – tłumacz, nauczyciel języka niemieckiego w chmielnickim Gimnazjum, Iwona Olech-Urban – opiekun grupy tanecznej Kamena, nauczyciel wychowania fizycznego w Gimnazjum oraz dziewczęta z grupy tanecznej „Kamena” i trzy wokalistki – uczennice Gimnazjum im. Gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku

W czasie wizyty odbyły się oficjalne rozmowy dotyczące nawiązania współpracy, z burmistrzem Fluorn - Winzeln Berhardem Tjadenem, dyrektorem Szkoły Podstawowej Gerhardem Haasem, oraz radnymi.

Chmielniczanie odwiedzili między innymi: Urząd Gminy w Winzeln, Zakład Związku Gmin dostarczający wodę oraz Dom Pomocy Społecznej (Brudershaus Diakonie) i odbyli wizytę w Stuttgarcie.

Dziewczęta z chmielnickiego Gimnazjum zaprezentowały tańce, piosenki kultury polskiej i żydowskiej w Szkole we Fluorn oraz podczas imprezy – (odpowiednika) Dożynek.

W czasie pierwszego dnia Dożynek, w sobotę 18 września 2010 r. burmistrz Chmielnika otrzymał z rąk burmistrza Fluorn-Winzeln nagrodę-statuetkę „Gołąb Pokoju”, której laureatem jest między innymi Lech Wałęsa, Dalajlama, Vaclav Havel. Nagroda przyznawana jest w uznaniu zasług na rzecz propagowania demokracji, pokoju i rozwijania międzynarodowej współpracy. Burmistrz Zatorski otrzymał ją za kształtowanie pozytywnych relacji pomiędzy Polakami, Niemcami i Żydami.

UMiG





IX Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury

W dniach 24 - 26 września 2010 r. odbył się IX Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, pod hasłem „ŚWIĘTOKRZYSKIE SERCEM POLSKI”

Uroczyste otwarcie miało miejsce w Kieleckim Centrum Kultury, w piątek 24 września br. o godzinie 17.00. Po sesji plenarnej zaprezentowany został pokaz multimedialny „Uroki ziemi świętokrzyskiej”, a wieczorem uczestnicy Kongresu wysłuchali koncertu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Świętokrzyskiej im. Oskara Kolberga w Kielcach. W drugim dniu 25 bm. obradowano podczas spotkań zespołów problemowych w Kielcach, na Świętym Krzyżu, Chrobrzu, Jędrzejowie, Oblegorku, Ciekotach, Górze Zborów i w Chmielniku. W Domu Kultury w Chmielniku o godzinie 10.30 gości, którzy nieco wcześniej odwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Piotrkowicach, powitał burmistrz Jarosław Zatorski, który w zwięzłej formie przedstawił historię miasteczka. Następnie prezes Chmielnickiego Stowarzyszenia Kulturalnego Małgorzata Stachurska oraz jej zastępca Tomasz Biernacki, poinformowali o historii oraz idei przyświecającej organizowaniu „Spotkań z Kulturą Ży-

dowską”. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali informacji o rozmaitych inicjatywach wynikających z przybliżania kultury narodu, który przez wieki wspólnie ze swoimi sąsiadami narodowości polskiej, współtworzył Chmielnik. Z zainteresowaniem przyjęte zostały, między innymi, informacje o rededekacji cmenta-

rza żydowskiego, tablicy upamiętniającej dawnych mieszkańców miasta, wmurowanej w ścianę synagogi, okolicznościowych wystawach malarstwa Leszka Wawrzyka i Małgorzaty Gładyszewskiej, tematycznie związanych z Żydami. Z lekkim niedowierzaniem słuchano informacji o wielkim zaangażowaniu społecznym





w organizację Spotkań m.in. o udziale mieszkańców gminy: kupców, restauratorów, nauczycieli i młodzieży szkolnej, która prezentuje piękne układy taneczne inspirowane muzyką żydowską oraz ciekawe spektakle teatralne. Następnie przedstawiono teledysk „Ale Brider” z udziałem zespołu wokально - instrumentalnego „Chmielnikers” oraz statystów: młodzieży i dorosłych mieszkańców Chmielnika. Po projekcji dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury Włodzimierz Marchewka opowiadał o promocji Chmielnika w Polsce oraz poza granicami kraju: w Niemczech, Izraelu. Zaznaczył, że dzie-

ki akcji promocyjnej obserwuje się od pewnego czasu większe zainteresowanie miastem ze strony turystów. Jarosław Zatorski dodał, że zainteresowanie Chmielnikiem wzrośnie jeszcze bardziej, gdy zrealizowany zostanie: projekt koncepcyjny w murach dawnej synagogi „Chmielnicki Sztetl” opracowany pod kierunkiem światowej sławy architekta Mirosława Nizio, twórcy m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego. Trwają zaawansowane konsultacje, a otwarcie muzeum planuje się na czerwiec 2012 roku. Z uznaniem przyjęto multimedialną projekcję omawianego projektu. Podczas dyskusji poin-

formowano o tym, że burmistrz Jarosław Zatorski otrzymał prestiżową nagrodę „Gołąb Pokoju” - za kształtowanie pozytywnych relacji pomiędzy Polakami, Niemcami i Żydami. Uroczystość wręczenia statuetki odbyła się 18 września 2010 roku w Fluorn - Winzeln, Republika Federalna Niemiec. Znamiennym jest to, że wśród laureatów tej nagrody są m.i n. Lech Wałęsa i Vaclaw Havel. Ksiądz dziekan Franciszek Siarek zwrócił uwagę na istotny fakt, że „Spotkania z Kulturą Żydowską” rozpoczynają się Mszą świętą w kościele parafialnym, z udziałem kapłanów z różnych stron Polski. *Staram się pomagać panu burmistrzowi, w promocji kultury, która rozwijała się tutaj na przestrzeni stuleci. Przez długie lata nie było takiej możliwości. Temat po prostu nie istniał... Znajomość kultury żydowskiej pozwala młodzieży poznawać korzenie chrześcijaństwa, Stary Testament oraz naukę Jezusa Chrystusa - mówił ksiądz kanonik. Ksiądz dr Andrzej Drapała dodał - zostałem wprost uwiedziony postępowaniem mieszkańców Chmielnika, ludzi o wielkich, otwartych sercach. Spotkania, to nie tylko splot historii. To umiejętne wprowadzanie przywiązania do tradycji w dusze młodych ludzi. Te działania zasługują na należyne im rozgłos i naśladowanie.* Ksiądz, pełniący funkcję prezesa fundacji „Nadzieja Rodzinie”, zwrócił uwagę na fakt, że w Gminie Chmielnik prężnie działają trzy kluby „Wolna Strefa”, a czwarty jest w fazie organizowania.



Dodał, że wielką w tym zasługą, zaangażowanego w sprawę burmistrza Zatorskiego. O pozytywnych zmianach zachodzących w naszej gminie oraz o aktualnej sytuacji, w długo bronionym przez społeczeństwo, szpitalu, w długim wystąpieniu mówił dr Wojciech Musiał, były ordynator Oddziału Chirurgicznego. Nie krył zachwytu nad organizacją spotkania przez Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Niepołomickiej mgr Mieczysław Janusz Jagła. - *Jestem zachwycony tym, co dzieje się w Chmielniku. Pozostają pod wrażeniem waszego miasteczka, ujrzałem tu rzeczy niezwykle i poznałem ludzi mądrych, otwartych na inne nacje, śmiało patrzących w przyszłość wizjonerów, którzy swoje plany konsekwentnie wprowadzają w życie.* Burmistrz Jarosław Zatorski obszernie mówił o ludziach, bezinteresownie zaangażowanych w organizację Spotkań z Kulturą Żydowską, zaznaczając, że jest to tylko niewielki procent z szerokiej oferty społeczno - kulturalno - rozrywkowej: *Obok przybliżania kultury żydowskiej rozwijamy inne, alternatywne formy działalności. Na szeroką skalę organizujemy „Święto Polskiej Niezapominajki”, mamy w gminie wiele szkolnych zespołów ludowych, które przy wielu okazjach prezentują tradycyjne tańce i przyśpiewki. Uznaniem słuchaczy cieszy się orkiestra dęta, złożona z uczniów gimnazjum i studentów ćwicząca w chmielnickim Domu Kultury. Warto nadmienić o jej sukcesach nie tylko na przeglądach*

*krajowych, ale także w Niemczech i dalekiej Italii. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się przedstawienia i spektakle przygotowywane pod kierunkiem nauczycieli w szkołach naszej gminy. W Śladkowie Małym od ponad trzydziestu lat istnieje ceniony zespół „Śladkowiarki”, pieczołowicie kultywujący tradycje ludowego muzykowania, w wioskach prymwiodą Koła Gospodyń Wiejskich, a w Domu Kultury od lat działa para artystów amatorów, którzy w swoim programie mają repertuar od klasyki po stylizowaną muzykę ludową. Nawiązujemy partnerskie stosunki nie tylko z Żydami, ale z Serbami, Włochami i Niemcami. Dzięki temu Chmielnik staje się znany w świecie, a przekonany jestem, że sławy tej przysporzy mu planowane muzeum, które pomimo pewnej odmienności poglądów, czasem nieskrywanych złośliwości, przy sprzyjających warunkach powinno powstać do połowy 2012 roku. Mam to szczęście, że otaczają mnie ludzie mądrzy, w wielu kwestiach mądrzejsi ode mnie w wielu dziedzinach. Dzięki ich wiedzy i chęci służenia pomocą - pracuję i działam. Teresa Bober, prezes Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Śląskiego w Będzinie, nawiązując do spotkania w Chmielniku i wypowiedzi przedmówców skonkludowała - *Jestem tym wszystkim co dziś ujrzałam i wysłuchałam, po prostu zachwycona. Istnieje powiedzenie „Jaki pan, taki kram”, pasuje ono jak ulał do Waszego burmistrza. Widzę, że potrafi on rozpaść ogień,**

po to, aby on długo płonął. Wyjeżdżam z Chmielnika z poczuciem, że poznałam coś nowego, wartościowego i godnego naśladowania. Obradom towarzyszyły: okolicznościowa wystawa autorstwa Małgorzaty Gładyszewskiej oraz wystawa fotograficzna. Biblioteka Publiczna MiG Chmielnik przedstawiła wszystkie wydawnictwa, dotyczące Chmielnika. Na ekranie zaprezentowane zostały, obok wyżej wspomnianych projekcji multimedialnych: film pt. „Ziemia Chmielnicka, pamięć, ludzie, wydarzenia”, film z VII Spotkań z Kulturą Żydowską w Chmielniku” oraz projekt ośrodka muzealno-edukacyjnego w synagodze – „Świętokrzyski Sztetl”. Artystycznym akcentem były występy wokalistek: Patrycji Michalskiej i Agnieszki Piekarskiej, uczennic Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, przygotowanych przez inst. Marzenę Sadłochę, grupy tanecznej „Kamena” Iwony Olech Urban oraz piosenkarki Marii Elżbiety Borek, której towarzyszył akordeonista, pracownik Domu Kultury. Finałem spotkania było zwiedzanie Chmielnika... IX Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury zakończył się w niedzielę 25 września br. sesją plenarną w Wojewódzkim Domu Kultury, która nastąpiła po porannej Mszy św. w Katedrze Kieleckiej.

Tekst i foto:
Waldemar Kwiatkowski

Wernisaż



fot. Kwiatkowski

W niedzielne popołudnie, 17 października 2010 roku w Domu Kultury w Chmielniku odbył się wernisaż malarstwa Ryszarda Kasperka, artyści z Jędrzejowa. W otwarciu wystawy uczestniczyła liczna grupa miłośników sztuki, a wśród nich burmistrz Jarosław Zatorski, nauczyciele, pracownicy Chmielnickiego Centrum Kultury, liczna grupa seniorów oraz przedstawiciele młodego pokolenia. Bohatera wieczoru zaprezentowała Urszula Lubczyńska - Gładka, mówiąc m.in. - Ryszard Kasperk urodzony w Kielcach od wielu lat mieszka w Jędrzejowie, od trzydziestu lat zajmuje się malarstwem. W tym czasie wypracował swój własny indywidualny, rozpoznawalny styl i określił się jako pejzażysta. Przyjaciołom i znajomym znane jest jego niezwykle zafascynowanie urokami Ponidzia, a on sam często powtarza, że kontakt z naturą stanowi

dla niego źródło ukojenia i wewnętrznego spokoju. Artysta pracuje w Domu Kultury w Jędrzejowie. Z zawodu jest plastykiem. Prowadzi zajęcia z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Niektórzy z jego podopiecznych decydują się na naukę w szkołach i uczelniach o profilu plastycznym. Za jego sprawą w Jędrzejowie powstała nieformalna grupa złożona z artystów plastyków, z roku na rok powiększająca się o kolejne osoby. Coraz więcej uzdolnionych mieszkańców regionu uczestniczy w plenerach malarskich, a podczas poplenerowych wystaw organizowanych w grudniu każdego roku jest okazja do wymiany poglądów i doświadczeń. Ryszard Kasperk skupił wokół siebie ludzi, którzy plastykę traktują jako swoją pasję życiową. Z pracowni jędrzejowskiego Domu Kultury stworzył rodzaj centrum, miejsca otwartego, w którym można spotkać się i porozmawiać o sztuce. Jego prace znane są miłośnikom malarstwa w kraju i za granicą. Swoje obrazy wystawiał w Szwecji, Republice Federalnej Niemiec, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wszędzie wzbudzały one ogromne zainteresowanie, szczególnie w środowiskach polonijnych. Dość powiedzieć, że zza oceanu do Polski nie powróciło żadne z prezentowanych tam dzieł... Uzupełniając wypowiedź pani Urszuli, artysta podziękował dyrektorowi ChCK Włodzimierzowi Marchewce za zaproszenie do Chmielnika. Podkreślił, że jego marzeniem był wernisaż w mieście, którego sięgają jego rodzinne korzenie

bowiem dziadek ze strony ojca, pochodził z Suchowoli. Bliska rodzina mieszka także w pobliskich Celinach oraz w samym Chmielniku. Kończąc swoją krótką wypowiedź pan Ryszard dodał, że obrazy przyjechały do Chmielnika bezpośrednio z dworku Mikołaja Reja w Nagłowicach, gdzie stanowiły element dekoracji do kręconego tam, kolejnego odcinka serialu „Ojciec Mateusz”. Obecny na wernisażu literat Stanisław Nyczaj powiedział, że dołoży wszelkich starań aby pejzaże Ryszarda Kasperka, w miarę możliwości, podobnie jak w Chmielniku, również w innych miastach województwa świętokrzyskiego stanowiły oprawę plastyczną jego autorskich spotkań z czytelnikami. Jestem pod wielkim wrażeniem twórczości pana Kasperka, mówiła reporterowi NKCh, Monika P. Brodeto z Włoch, która po latach pobytu za granicą odwiedziła rodzinne miasto. Pełne słońca i żywych kolorów obrazy przywracają mi na myśl lata młodości, kiedy to wspólnie z koleżankami i kolegami z klasy wędrowaliśmy polnymi ścieżkami Podidzia. Patrząc na dzieła zamknięte w drewnianych ramach odnoszę wrażenie, że znów słyszę cichy szum wiatru w nadbrzeźnych zaroślach urokliwej Nidy i plusk wiosł nadających szybkości sunących po jej falach kajakom. Na pewno jeden z tych pejzaży zabiorę do dalekiej Italii, gdzie od kilku lat mieszkam wraz z rodziną. Sprawię tym miłą niespodziankę mężowi, który jak niemal każdy Włoch, uwielbia otaczać się dziełami sztuki; wysublimowanymi wy-

tworami ludzkiego talentu, umiejętności i wyobraźni... W towarzyszącym wystawie okolicznościowym folderze Urszula Lubczyńska - Gładka napisała: Ryszard Kasperk - malarz pejzażysta, którego malarstwo uczy patrzeć wnikliwiej na otoczenie, dostrzegać w zwykłym pejzażu niepowtarzalność chwili, doceniać urodę natury. Jak sam mówi, jest wierny przyrodzie i jej pięknu, bo tylko ona daje ukojenie: - To jej cząstkę pragnę zatrzymać na płótnie, to jej piękne zakątki dają wrażliwemu odbiorcy. Chciałbym, by moje obrazy przypominały o naturze czystej i nieskażonej – troszczmy się o nią jak o świętość. Żywiłem, który malarz (zodiakalny Wodnik) szczególnie ukochał jako temat swoich prac, jest woda. Najszlachetniejszy żywioł, materia, z której wyłonił się świat i życie, symbol wieczności, przeobrażeń, a także – odwiecznego przemijania. Tafla wody symbolizuje duszę ludzką oraz wiedzę utajoną w podświadomości, a głębia wody – jest odpowiednikiem głębi natury ludzkiej. Woda – to życie. Jego domena to realizm i klasyka – nieulegające przemijającym szybko modom i wpływom. Jak mówi - Takie malarstwo – realistyczne, pejzażowe – polubiłem najbardziej i takim chcę cieszyć oczy odbiorcy, czyli tego, kto z moimi obrazami będzie obcował na co dzień. Najważniejsze dla mnie, jako twórcy tych prac będzie to, że odbiorca znajdzie w ich oglądaniu choć trochę przyjemności.

Tekst i foto:

Waldemar Kwiatkowski

Diamantowe Gody



W dniu 12 września 2010 r. Jubileusz 60 - lecia pożycia małżeńskiego świętowali Państwo Maria i Kazimierz Górscy z Chmielnika. Cenione w środowisku małżeństwo popularność i sympatię chmielniczian zyskało między innymi poprzez aktywną działalność w chórze parafialnym. Donośny tenor pana Kazimierza i dźwięczny sopran pani Marii, przez kilka dziesięcioleci wzbogacają brzmienie zespołu, który po dziś dzień pięk-

nymi pieśniami dodaje blasku wielu kościelnym uroczystościom. W uroczystościach Jubileuszowych, połączonych ze świętowaniem 80 rocznicy urodzin Marii Górskiej, uczestniczyła najbliższa rodzina, znajomi i przyjaciele z chóru.

Do życzeń i serdeczności dołącza redakcja „Nowego Kuriera Chmielnickiego”.

wk

Przedwojenne Kielce – wystawa w Chmielnickim Centrum Kultury

W Domu Kultury w Chmielniku, 7 listopada 2010 r. Prezydent Miasta Kielce dokonał otwarcia wystawy p.t. „Przedwojenne Kielce”. Po otwarciu odbyło się spotkanie mieszkańców Chmielnika z prezydentem Wojciechem Lubawskim, który przedstawił wizję współpracy gospodarczej i kulturalnej między naszymi miastami.



Medale od MEN



fot. J. Banasik

We wtorek 12 października 2010 w starachowickim Domu Nauczyciela odbyła się wojewódzka uroczystość związana z obchodami Dnia Edukacji Narodowej, i jednocześnie uczczono 105 rocznicę powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na uroczystość przybyło 170 zaproszonych gości, wśród nich prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz. Podczas ceremonii odznaczono zasłużonych nauczycieli z województwa świętokrzyskiego Medalami Komisji Edukacji Narodowej – polskim odznaczeniem resortowym nadawanym za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania przez Ministra Edukacji Narodowej Katarzynę Hall.

Wręczenia medalu 78 osobom dokonała Kurator Oświaty Małgorzata Muzoł. Wśród odznaczonych nauczycieli znała-

zły się Renata Łukawska ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego oraz Danuta Stanek – nauczyciel informatyki w Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku.

Medal KEN jest nadawany za szcze-

gólne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, twórczości dla dzieci i młodzieży oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Uroczystości uświetnił występ Miejskiej Szkoły Tańca MIM Starachowice, która zaprezentowała swój premierowy występ, przygotowany pod muzykę Fryderyka Chopina.

red

Jesienny egzamin pierwszoklasisty

Panująca nam jesień wprowadziła na salę marszowym krokiem szóstkę pierwszaków. Weszli rytmicznie, ale pewnie, gdyż w towarzystwie niebiesko – białych mażorettek. Niebawem pojawiły się skrzaty – wiadomo – pomocnicy Pani Jesieni i przystąpiły do egzaminowania dzieciaków. Ci musieli śpiewać, liczyć, czytać, tańczyć i gimnastykować się. Zrobili to wszystko tak dobrze, że postanowiono

mianować ich na uczniów klasy I Szkoły Podstawowej w Zreczu Dużym. Świadkami owego aktu byli zaproszeni goście z Urzędu Miasta i Gminy, Rady Miejskiej, rodzice i cała brać uczniowska.

Program, nad którym czuwała p. Lidia Kutra wzbogacili starsi uczniowie ładnym i ciekawym „mixem tanecznym”. Rodzice obdarowali swoje pociechy upominkami. Dyrektor szkoły – Aneta Rogala, przyje-

ła z dumą ślubowanie pierwszaków i nie zapomniła o wręczeniu dyplomów i pamiątek. Wiele ciepłych słów i gorących życzeń do nowych uczniów skierował burmistrz Jarosław Zatorski. Miło im było również otrzymać pochwały i słodycze od zastępcy przewodniczącego Rady Gminy - Beaty Przeździeckiej.

Po uroczystości rodzice szczęśliwych pierwszoklasistów zaprosili wszystkich gości, uczniów i nauczycieli na smaczne wypieki własnej roboty.

Wrażenia z tej pięknej szkolnej uroczystości zapewne na długo pozostaną w pamięci i sercach wszystkich uczestników, a w szczególności pierwszaków. Piękne kolorowe stroje i jesienna dekoracja uwiecznione zostały na pamiątkowych zdjęciach, które długo będą budziły wśród oglądających wspomnienia z tego wyjątkowego dnia.

Nowoprzyjętym uczniom życzymy powodzenia w nauce, aby egzaminy, które będą zdawali w przyszłości wypadły tak dobrze jak ten zdawany po raz pierwszy.

Pierwszaki – powodzenia!



Podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele i pracownicy Samorządowego Przedszkola w Chmielniku pożegnali odchodzącą na emeryturę Panią Mirosławę Krysińską wieloletnią nauczycielkę przedszkola, życząc jej samych pogodnych i radosnych dni. Pyszny tort oraz wspólne zdjęcie z koleżankami z pracy i wspaiałym duetem warszawskich artystów stanowiły zapewne miłe dopełnienie tych życzeń.

Do życzeń dołącza się redakcja „Nowego Kuriera Chmielnickiego”.



Dzień Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej jest uroczyscie obchodzony w instytucjach związanych z edukacją, jest okazją do nagradzania wyróżniających się dla edukacji osób. W tym dniu Minister Edukacji Narodowej wręcza najlepszym nauczycielom złote, srebrne, brązowe „Krzyże Zasługi”, medale Komisji Edukacji Narodowej oraz nagrody MEN za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Również kuratorzy oświaty, władze samorządowe oraz dyrektorzy szkół wręczają nagrody i wyróżnienia dla nauczycieli na uroczystościach organizowanych z tej okazji. Historia Dnia Nauczyciela w Polsce ma swoje początki w 1957 r. Podczas Światowej Konferencji Nauczycielskiej w Warszawie ustalono, że 20 listopada będzie Międzynarodowym Dniem Karty Nauczyciela i świętem nauczycieli. Konferencja została zorganizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. zwana „Kartą praw i obowiązków nauczyciela”, wprowadziła Dzień Nauczyciela w dniu 14 października, obchodzony w rocznicę powołania przez króla Stanisława Poniatowskiego Komisji Edukacji Narodowej (14 października 1773 roku). W 1982 r. „Kartę praw i obowiązków nauczyciela” zastąpiła „Karta Nauczyciela” zmieniając nazwę święta na Dzień Edukacji Narodowej oraz wprowadzając zapis, iż dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych.

13 października br. w sali koncertowej Chmielnickiego Centrum Kultury miała miejsce właśnie taka coroczna uroczystość organizowana tradycyjnie z okazji Dnia Edukacji Narodowej przez Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku od kilkunastu lat. Na uroczystość przybył wicemarszałek województwa święto-

krzyskiego Zdzisław Wrzałka i dyr. Krzysztof Tworogowski z Urzędu Miejskiego w Kielcach.

Burmistrz Jarosław Zatorski witając wszystkich przybyłych serdecznie podziękował obecnym na sali pedagogom za tak liczne przybycie. Jest to wyraz konsolidacji tej grupy zawodowej i poparcia dla polityki oświatowej lokalnego samorządu, który zawsze starał się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom placówek oświatowych, zawsze wspierał i nadal wspierać będzie naszą lokalną oświatę. Dzieci są naszym największym skarbem, a troska o ich jak najlepszą edukację jest naszym wspólnym obowiązkiem.

Następnie dyrektorzy placówek oświatowych wręczyli przyznane przez siebie nagrody finansowe. Otrzymali je:

Gimnazjum w Chmielniku – Adam Grudzień, Piotr Idzik, Edyta Jedynak, Jolanta Radwańska, Barbara Rogala – Kupczewska, Zofia Sadowa, Sławomir Wrona, Justyna Zamojska, Marzena Zatorska.

SP Chmielnik – Barbara Banasik, Mariola Borek, Ewa Ćwiek, Danuta Gajek, Sławomir Grabka, Jadwiga Kwiatkowska, Marta Lasak, Renata Łukowska, Iwona Majewska, Urszula Pasternak.

SP Zrecze Duże – Lidia Katra i Marzena Kasza

SP Lubania – Urszula Wilczyńska, Robert Wójcik, Anna Piekarska, Katarzyna Ramska.

SP Suchowola – Agnieszka Braciszewicz i Jolanta Pisarczyk.

SP Piotrkowice – Grażyna Kielecka – Wąchocka, Ewa Musiał, Teresa Majkowska, Dorota Majewska.





Przedszkole w Chmielniku – Mirosława Kal i Irena Szamańska.

W części artystycznej wystąpił niezwykle popularny w Chmielniku od kilku lat wspaniały duet artystów scen warszawskich teatrów muzycznych i operetki – Joanna Białek i Witold Matulka, którym towarzyszył przy fortepianie znany warszawski kompozytor Andrzej Seroczyński. Koncert poprowadził z właściwą sobie maestrią Roman Zommer, który wprowadził obecnych na sali w zaczarowany świat operetki, barwnie zapowiadając kolejne partie artystów i starając się przekazać jak najwięcej wiedzy na temat dziejów polskiej operetki i roli, jaką odegrał w niej Bogusław Kaczyński i Teatr Roma. W przerwach pomiędzy ariami rozweselał obecnych na sali licznymi anegdotami ze „sfery oświatowej”. Duet Białek – Matulka po raz kolejny podbił serca chmielnickiej (tym razem oświatowej) publiczności, która szczerze później żałowała, że koncert nie trwał dłużej. Po koncercie w holu ChCK można było nabyć zestaw płyt zawierających najpiękniejsze arie operowe w wykonaniu niezapomnianego Jana Kiepury oraz piękny album „Teatr Kaczyńskiego Roma”.

Na zakończenie wszyscy wypili tradycyjny toast za pomyślność gminnej oświaty.

Tekst i zdjęcia Jarosław Banasik







Ś L U B © W A N I A





Niezawodni rodzice



Ślubują uczniowie ZDZ w Chmielniku

Zaproszenie do Chmielnika

Uroczy zakątek na ziemi,
niewielu jednak go zna,
maleńki świątek dla ludzi,
co serce gorące ma.

Ono Cię zaraz pochwyci
i czarem swym opęta,
byś je dokładnie obejrzał,
na zawsze zapamiętał.

Takie maleńkie miasteczko,
a tyle w nim uroku,
przyjedź tu - zobacz je
i przemierz krok po kroku.

Oddaj mu trochę czasu,
pobiegaj z uśmiechem na twarzy,
posłuchaj oddechu miasta,
odgadnij o czym marzy.

Noc

Kiedy noc otula mrokiem
mego miasta skromne mury,
Wtedy księżyc do mnie mruga,
poprzez ciężkie, czarne chmury.

Czule zerka w moje okno,
słodki uśmiech mi posyła.
I kołysząc się na niebie
prosi cicho, zaśnij miła.

Sen Ci подарuję piękny,
w którym świat zobaczysz nowy.
Nie tak smutny jak na jawie,
lecz wesoły - kolorowy.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



06.10.2010 r. w Szkole Podstawowej w Lubani odbyła się uroczystość otwarcia działań w ramach projektu pn.: „Rozwój zainteresowań uczniów szkoły wiejskiej w Lubani to najlepsza inwestycja na przyszłość” Priorytetu IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Poddziałania 9.1.2 POKL „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych” realizowanego przez Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku. Projekt napisany przez Annę Piekarską i Katarzynę Ramską zajął siódme miejsce w województwie świętokrzyskim spośród 255 złożonych wniosków.

Imprezę uświetnił swoją obecnością Wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego Zdzisław Wrzałka, Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Jarosław Zatorski, Przedstawiciele Wydziału Oświaty: Alicja Janus i Marek Nowak.

Uczniowie przygotowali program artystyczny, w którym przedstawili swoją małą ojczyznę w okolicznościowych wierszach i piosenkach. Główną bohaterką przedstawienia była Baba Jaga (w rolę której wcielił się K.Ściana). Zadziwiła ona obecnych swoimi zdolnościami. Bawiła nie tylko wyglądem i zachowaniem, ale okazało się, że potrafi doskonale grać na trąbce i śpiewać. Goście kołysali się w rytmie melodii „Ach, Lubania jaka piękna...”. Dwoje konferansjerów Marcin Bracichowicz i Katarzyna Szymczyk przybliżyło w ciekawy sposób informacje na temat Unii Europejskiej. Zwrócili również uwagę na to, że społeczność naszej placówki dołączyła do 26 tysięcy uczniów świętokrzyskich szkół, którzy skorzystali dotychczas z unijnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt pn. „Rozwój zainteresowań uczniów szkoły wiejskiej w Lubani to najlepsza inwestycja na przyszłość” otrzymał dofinansowanie o wartości 139 312,00 PLN. Skierowany jest do wszystkich uczniów klas I-VI naszej szkoły. W ramach projektu odbywać się będą zajęcia z edukacji wczesnoszkolnej, przyrody, matematyki, języka polskiego, języka angielskiego, warsztaty multimedialne. Uczniowie klas IV-VI objęci również zostaną programem profilaktycznym - wychowawczym „Spójrz

inaczej”, który uwzględni wiele kierunków pracy z dziećmi, kładąc szczególny nacisk na kształtowanie osobowości, wspieranie rozwoju oraz profilaktykę uzależnień.

Dzięki unijnemu wsparciu młodzież będzie mogła nie tylko uczyć się na dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych, ale również korzystać z wyjazdów tematycznych. Uczniowie otrzymają zestawy materiałów edukacyjnych, potrzebne podręczniki, skorzystają z dodatkowego dożywiania, a szkoła wzbogaci się w no-

woczesne pomoce dydaktyczne, sprzęt multimedialny, meble.

Po prezentacji nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi symbolizujące oficjalne rozpoczęcie działań projektowych. Na zakończenie głos zabrał wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Z. Wrzałka i burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik J. Zatorski, którzy pogratulowali sukcesu jakim było zdobycie dofinansowania na realizację projektu. Zwrócili również uwagę na znaczenie programów unijnych dla małych społeczności szkolnych.



Uroczyste przecięcie wstęgi. Od prawej: wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Z. Wrzałka, przewodnicząca Rady Rodziców SP w Lubani J. Bracichowicz, burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik J. Zatorski.

Przegląd Artystyczny

„Niech wiatr ją poniesie nad morski brzeg...”

Pod tym mottem odbywał się w Chmielnickim Centrum Kultury w dniach 21 - 22 października 2010 roku, VIII Wojewódzki Przegląd Artystyczny Osób Niepełnosprawnych - Chmielnik 2010. Swoje programy artystyczne zaprezentowały zespoły z: DPS Starachowice, DPS Kielce ul. Złota, DPS Zochcinek, DPS Ruda Pilczycka, DPS Bejsce, DPS Słupia, WTZ Mnichów, WTZ Starachowice, WTZ Skarżysko, WTZ Busko-Zdrój, WTZ Kielce ul. Kryształowa, POW Winiary, DPS Łagiewniki, DPS Skarżysko, DPS Pińczów, DPS Zborów, DPS Końskie, WTZ Osiny, ŚDS Kielce ul. Okrzei, WTZ Połaniec, WTZ Gnojno, ŚDS Chmielnik, WTZ Jędrzejów.

Wszystkie zespoły uczestniczące w przeglądzie otrzymały dyplomy, nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe plakietki.

ZZ



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ŚWIĘTOKRZYSKIE BIURO
ROZWOJU REGIONALNEGO



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt:

„To nie takie trudne – kształcenie umiejętności matematyczno – przyrodniczych uczniów”

Projekt realizowany na podstawie umowy ze Świętokrzyskim Biurem Rozwoju Regionalnego w Kielcach

Numer umowy:

UDA-POKL.09.01.02-26-030/10-00

Już po raz kolejny Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku przystąpiła do realizacji projektu edukacyjnego współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Na realizację tego przedsięwzięcia nasza placówka otrzymała dofinansowanie w kwocie 412.087,00 zł. Projekt będzie realizowany przez okres dwóch lat: od 01.09.2010 do 30.06.2012. Działania skierowane są do uczniów klas IV-VI Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, wsparciem objętych będzie minimum 160 uczniów naszej szkoły.

Celem ogólnym projektu jest rozwój edukacyjny uczniów klas IV – VI w zakresie nauk matematyczno- przyrodniczych oraz pomoc psychologiczna dla uczniów klas szóstych przystępujących do sprawdzianu końcowego.

W ramach projektu uczniowie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych:

- warsztaty z matematyki i przyrody przygotowujące do sprawdzianu końcowego dla klas VI

- warsztaty wyrównawcze z matematyki i przyrody dla klas V i IV

- warsztaty psychologiczno – pedagogiczne dla klas VI

Zajęcia w klasach szóstych rozwijają kompetencje twórczego rozwiązywania problemów, szczególnie rozumowania, wykorzystania wiedzy w praktyce, korzystania z informacji. Uczniowie poznają technikę rozwiązywania testów, utrwalają niezbędną wiedzę z zakresu szkoły podstawowej. Część zajęć prowadzona jest z wykorzystaniem ITC oraz programów multimedialnych. Zajęcia w klasach czwartych i piątych prowadzone są metodą warsztatową z wykorzystaniem aktywizujących metod nauczania, oparte na powtórzeniu głównych treści dla klas IV i V, pracy z testami, zeszytami ćwiczeń, różnorodnymi pomocami dydaktycznymi.

Uczestnicy zajęć otrzymali bezpłatnie: materiały piśmiennicze i dydaktyczne, jak również ciepły posiłek w dniu odbywających się zajęć. Dodatkowym atutem projektu są zaplanowane 2 wyjazdy edukacyjne do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Przyczynią się one do uzupełnienia wiedzy

i umiejętności nabytych w systemie klasowym. Stworzą warunki do samodzielnych poszukiwań, zdobywania wiedzy poprzez poznawanie w sposób aktywny i twórczy, rozwiną umiejętności badawcze i obserwacyjne.

Z wyjazdów edukacyjnych będą mogli skorzystać uczestnicy projektu wyróżniający się i aktywnie uczestniczący w zajęciach. Realizacja projektu przyczyni się do podniesienia poziomu jakości pracy szkoły, umożliwi uczniom poszerzenie wiedzy w atrakcyjny dla nich sposób, zwiększy ich szanse na kontynuowanie edukacji w przyszłości.

Nad wdrożeniem i prawidłową realizacją przedsięwzięcia czuwają autorki projektu:

Kierownik projektu – Jadwiga Kwiatkowska

Koordynator d/s Sprawozdawczości – Ewa Ćwiek

5 października 2010 r. w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku odbyło się otwarcie projektu: „*To nie takie trudne – kształcenie umiejętności matematyczno – przyrodniczych uczniów*”. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście: Zdzisław Wrzałka – wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego, Jarosław Zatorski – Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik, Marek Nowak – Kierownik Zespołu Obsługi Oświaty, Alicja Janus – księgowa jak również dyrektor naszej placówki Hieronim Górski, zastępca dyrektora – Anna Bednarek, nauczyciele i uczniowie. Część oficjalną uroczystości rozpoczął dyrektor szkoły Hieronim Górski, który po powitaniu gości przedstawił cele realizowanego projektu, oraz korzyści dla uczniów i szko-

ły płynące z jego wdrożenia. Zarówno burmistrz Jarosław Zatorski jak również wicemarszałek Zdzisław Wrzałka skierowali wiele miłych i ciepłych słów w kierunku szkół i nauczycieli realizujących projekty unijne. Cała uroczystość została uświetniona programem artystycznym pt: „Odkryj Europę” w wykonaniu uczniów klas III oraz V i VI - opiekunowie: Barbara Banasik, Sławomir Grabka.

Europejski Fundusz Społeczny Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007 – 2013.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty.

Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych.

Nazwa projektu: „To nie takie trudne – kształcenie umiejętności matematyczno – przyrodniczych uczniów”.

Nr projektu: WND-POKL.09.01.02-26-030/10

Ewa Ćwiek
SP Chmielnik



Z dziejów Śladkowa Dużego – cz. IV

Wzmiankowaliśmy już uprzednio, że Stanisław Sielski, syn Edwarda, sprzedaje dobra Śladków w roku 1909 Zdzisławowi Pytkowskiemu. Pytkowski, syn Józefa, małżonek Sabiny, był mieszkańcem Piotrkowa. Majątek dworski obejmował wtedy 1200 mórg. Z tego majątku były grunty wydzielone: osada młyńska „Młyn 3” – 14 mórg 97 prętów, grunty zwane „Zagórze” – 18 mórg 126 prętów, „Łazy” – 77 mórg 24 pręty. Pytkowski wydzielił też z majątku dworskiego obszar o powierzchni 232 morgi 219 prętów, z młynem wodnym i piecami wapiennymi”. Nosił on nazwę „Gruszka”. Właściciel zwrócił się z prośbą do Komisji Okręgowej Ziemskiej w Kielcach o wydanie zezwolenia na częściową parcelację dóbr Śladków Duży. Komisja zaakceptowała sprzedaż „Gruszki” Ryszardowi Władysławowi Borchólskiemu, dzierżawcy folwarku Piaski w powiecie kieleckim – jako osady przemysłowej za sumę 150.000 rubli. Część przestrzeni „Gruszki” (95 mórg 200 prętów) Pytkowski zamierzał „rozparcelować” pomiędzy bezrobotnych robotników rolnych i małych włościan wsi Śladków Duży, Śladków Mały i Holendry gminy Chmielnik w cenie po 1250 rubli za morgę”. Dodajmy, że wspomniany wcześniej Borchólski zamierzał odbudować zniszczone piece i zająć się wypalaniem wapna.

Władysław Borchólski zawiadamia (6 VII 1920 roku) Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach, że nie ma odpowiednich funduszy na inwestycje i zamierza rozparcelować swoją część „Gruszki”. Otrzymał na to zezwolenie. Nabywcami zostali: Jan Styczeń, syn Andrzeja – 12 mórg, Ludwik i Antonina małżonkowie Głuszek – 4, Tomasz i Marianna małżonkowie Braciszewicz – 2, Jan Wojciechowski – 2, Bonawentura Lichwała – 4, Franciszek Styczeń – 3, Jan Wrona – 2, Andrzej Król – 4, Jan Wieczorek – 4, Jakub Kawa – 4, Jan Styczeń s. Franciszka – 10, Antonii Sroka – 6, Franciszek Wolny – 4, Michał Wolny – 4, Piotr Borowiec – 5 mórg 156 prętów, Jan Sobala – 3 morgi 103 pręty, Maciej Mrozicki – 3 morgi 39 prętów, Stanisław Styczeń – 2, Walenty Styczeń – 2, Franciszek Kraj – 8, Antoni Sobala – 6. Ogółem – 97 mórg 298 prętów.

Okręgowy Urząd Ziemski pismem z dn. 28.02.1921 roku udzielił Borchólskiemu zezwolenia na „przeniesienie prawa współwłasności 82 procent nieruchomości ziemskiej „Borowiec” (26 ha, 1385 m² czyli 46 mórg 206 prętów) na rzecz Izraela Dimanta vel Diamenta – 32 procent i Isera Kadeńczyka – 50 procent drogą kupna sprzedaży”.

Przypomnijmy, że każda nieruchomość, stanowiąca odrębną całość fizyczną, posiadała księgę wieczystą, która składa się z trzech części: a) księgi umów, b) zbioru dokumentów, c) wykazu hipotecznego, przedstawiającego w skrócie obraz stanu nieruchomości pod względem jej przestrzeni i stosunku do właściciela oraz osób trzecich. W śladkowskich księgach hipotecznych byłego majątku dworskiego odnaleźć siedem nazwisk obywateli polskich narodowości żydowskiej, posiadających „prawo wyřębu i eksploatacji dworskiego lasu”.

W piśmie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (16.04.1926) powiadamiającym wierzycieli o licytacji dóbr takich nazwisk jest 12.

Czas pożegnać się ze Zdzisławem Pytkowskim. Pozostawmy go w życzliwej pamięci. Lata, w których był właścicielem śladkowskich dóbr, obfitowały w mnogość wydarzeń politycznych i społecznych. Niewola, I Wojna Światowa, odzyskanie niepodległości przez Polskę... A obok tych wielkich, wydarzenia niby nic nie znaczące, ale jednak ważne w środowiskach lokalnych, jak np. zniesienie służebności w Śladkowie Małym (20.05.1920). Dzięki zamianie serwitutów chłopi otrzymali kawałki ziemi uprawnej. Dobra Pytkowskiego były kilkakrotnie wystawiane na licytację przez TKZ. Właściciel wiązał jednak jakoś koniec z końcem.

21 maja 1921 roku sprzedaje majątek ziemski Napoleoniowi Olszańskiemu. Olszański, syn Józefa (mieszkał w Krakowie przy ulicy Łokietka 20) musiał wcześniej uzyskać zgodę na przeprowadzenie tej transakcji od Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach. Urząd pismem z dnia 23 kwietnia 1921 roku informuje: „Uwzględniając prośbę pana z dnia 12 kwietnia r. b. OUZ zezwala panu niniejszym na kupno majątku ziemskiego Śladków Duży, położonego w powiecie stopnickim, o przestrzeni około 450 mórg, własność p. Zdzisława Pytkowskiego, wraz z budynkami, inwentarzami i gorzelnią za sumę dwunastu milionów (12.000.000) marek. Rozporządzenie to jest natychmiast wykonalne i ważność jego rozciąga się na przeciąg sześciu miesięcy od daty rozporządzenia”.

Olszański 13 XII 1922 roku wydzierżawia 430 mórg (ziemia orna, pastwiska, ogrody warzywne i owocowe, stawy rybne, budynki na tych gruntach z gorzelnią) – Stanisławowi Harwattowi na lat dziewięć (do 20 XII 1931). Wyłącza z dzierżawy majątkowej las, pałac, w którym jednak „dzierżawca otrzyma, na cały czas trwania dzierżawy, cztery pokoje dla siebie, oraz jeden dla służby i kucharza”. Dzierżawca miał prawo korzystać ze stawów rybnych znajdujących się w parku, stajni i wozowni, tzw. pałacowych „stanowiących część budynku inwentarskiego, działki ziemi za stodołą, przestrzeni 150 prętów, pod ogród warzywny dla osobistego użytku właściciela”. Harwatt miał prawo używalności gorzelnii, ale musiał wtedy uiszczać 20 procent od czystego dochodu, ze sprzedaży spirytusu i wywozu. Zobowiązany był też do „asekurowania budynków na imię właściciela”.

Kolejnym nabywcą dóbr ziemskich po Olszańskim staje się Tadeusz Obroszeny Bohdanowicz, właściciel fabryki w Krakowie, tamże zamieszkały (ul. Poznańska 236). Akt kupna został spisany w Krakowie, w kancelarii notarialnej notariusza Ludwika Gabańskiego (05.05.1925 roku). Śladkowskie dobra dworskie zostały nabyte „za 20 tys. 100 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”. Olszański zobowiązany został do rozwiązania kontraktu dzierżawnego (do 1 V 1927) z Harwarttem.

Jan Adam Rękas

Słowo o cmentarzu...

Kilkanaście dni temu całymi rodzinami odwiedzaliśmy groby naszych bliskich na cmentarzu grzebalnym w Chmielniku. Nasza chmielnicka nekropolia stanowi ważne miejsce, w którym zatrzymał się czas, a wielowiekowe nagrobki informują nas o czasach, które bezpowrotnie przeminęły. Takie miejsce, jakim jest cmentarz, powinno być szczególnie chronionym terytorium dla potomnych, bowiem oprócz roli wspomnieniowej jest niezatartym źródłem historycznym o tych wszystkich, którzy przez dziesięciolecia tworzyli krajobraz społeczny naszego miasteczka. Już przed dziesiątkami lat troska mieszkańców o to szczególne miejsce była okazywana poprzez różnego rodzaju działania i czyny.

Jednym z głosów w tej sprawie był artykuł mieszkańca Chmielnika *Adama Szukiewicza*, który w dramatycznym tonie pytał się o chmielnicki cmentarz na łamach „*Gazety Kieleckiej*” w dniu 28 lutego 1912 roku (pisownia oryginalna):

„Ilekolwiek razy wstępuję na cmentarz grzebalny, przeraża mnie zmiana niedawnych grobów na coraz świeże mogiły, które przybywają tutaj, jak grzyby po deszczu. Bolałem w r. 1906 grzebiąc matkę, że jej zwłokom wypadło w udziale oprzeć się o krawędź sąsiedniej obnażonej trumny i posądziłem o to mój los nieprzyjazny. Atoli do mieszkań wiekuistych wtargnął bezład u nas jako i wśród samych, bo gnieciemy bezlitośnie przecież jedni drugich za życia dla wywalczenia sobie li trzyłok-

ciowej placówki egoistycznych dążeń. Na pogrzebie każdy niemal tutaj z trwogą sprawdza groby krewnych, przyjaciół i coraz częściej słyszymy głosy przerażenia: Na grobie mojej babki pochowano już kogoś... Przed 2 lata pochowałam męża, już na tym miejscu jest świeżo usypana mogiła. Nie wiem, gdzie grobu syna szukać etc...

Istotnie od lat kilkunastu cmentarz jest zapełniony, więc poniewieramy, przekopujemy jak bruki niedawne zwłoki dla ciał przybyłych; wyrzucane przy tym bywają na wierzch deski, kości, strzępy ubrania, zwoje włosów, zgola całe buty z niestruchlalymi jeszcze szczątkami, zaś trumny nowe dla braku miejsca opierane są już stale na trumnach obnażonych, ciała chowane są przez to za płytko wbrew warunkom zdrowotności, czego nigdy nie czynią bałwochwalczy. Co będzie w czasie upalów w lecie? Podczas epidemii, która nas tak często nawiedza, a zawdzięczyć ją trzeba w wielu razach niechybnie niedbałej gospodarce miejskiej?

Li kilku parafian potrafiło sparaliżować przed dwoma laty zapoczątkowane przez ks. Jubilata Zychowicza przedsięwzięcie kupno placu na rozszerzenie cmentarza, zbalamucili współparafian, sprawa się wlecze za to dziś, kiedy nam grozi i grozi widmo epidemii ospy, unosząc ofiary, grabarz staje ze szpadlem w ręku bezradny i biada, które zwłoki ma znów ruszyć wprawna już ręka, aby zgotować niezbyt wygodne mieszkanie nowoprzybytemu nieboszczykowi.



Cmentarz Chmielnik - 1975

My i z pośród zmarłych nie usuwamy powikłań.

Ha! Może będziemy długo żyli, skoro miejsce spoczynku wiecznego mamy zajęte, albo od razu pójdziemy do nieba?... Tak nam życzy niechybnie magistrat wraz z burmistrzem na czele, jako prezesem dozoru kościelnego, tak nam życzy i powiat, skoro od lat dwóch zaprzysięgli zwłokę sprawy rozszerzenia cmentarza zdecydowanej już przecież

przez uchwałę parafialną od dawna”.

Na szczęście jest to już odległy problem, który dziś ma rozwiązanie za sprawą poszerzenia przestrzeni cmentarza grzebalnego w Chmielniku. Ale wypadaloby się tu zastanowić, czy w przyszłości ponownie podobny problem nie wyniknie? Czas upływa nieubłagalnie, a miejsca na cmentarzu będą się kurczyć. A może należałoby roz-

ważyć coraz bardziej popularny w większych miastach w Polsce sposób pochówku, jakim jest kremacja zwłok? Przecież wtedy taka mogiła jest o wiele mniejsza od tej, w której przechowywana jest trumna z ciałem. Może będzie kiedyś i na naszym cmentarzu nowocześnie i ekologicznie?

Piotr Krawczyk



zdjęcia W. Kwiatkowski

Mały Jubileusz

26 września 2010 roku jubileusz pięćdziesiąt lat działalności, świętowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku.

W koncercie galowym, zagranym pod dyktando Jana Tokarza, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych gminy Chmielnik z burmistrzem Jarosławem Zatorskim na czele, dyrektorzy szkół oraz przedstawiciele starszego i młodego pokolenia chmielnickich melomanów. Wspólnie z innymi, występy artystów oklaskiwał ksiądz dziekan Franciszek Siarek, miłośnik i znawca

dziedziny sztuki, której patronuje św. Cecylia. Konferansjerkę, z dużą znajomością tematu, poprowadził Roman Ogarek. Pośród kilkunastu wykonanych utworów, żywiłowo oklaskiwanych przez publiczność, znalazły się takie muzyczne perełki jak: Quando, temat muzyczny z filmu Love story, Samba Rex. Z aplauzem przyjęto solowe występy saksofonistów: Eweliny Gołbiewskiej i Mateusza Piwowarskiego, a nie mniej długie oklaski zabrzmiały po solowych popisach Patrycji Michalskiej i Agnieszki Piekarskiej. Miłym akcentem uroczystości były serdeczne

podziękowania i gratulacje dla całego zespołu, które burmistrz Jarosław Zatorski złożył na ręce dyrygenta Jana Tokarza oraz jego asystentów: Jacka Cielibały i Dariusza Wilczyńskiego. Do życzeń i serdeczności dołączyli: dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury - Włodzimierz Marchewka ze swoją zastępczynią Małgorzatą Gładyszewską.

W imieniu rodziców, młodych muzyków, kapelmistrzom, za doskonalenie warsztatu muzycznego dzieci i młodzieży, podziękowały panie Barbara Stachurska i Anna Piekarska.

Refleksjami na temat orkiestry dętej

podzielił się z nami Dariusz Wilczyński, kierownik organizacyjny zespołu.

Red. *Zaimponowali nam nie tylko młodzi wiekiem zdolni muzycy i polot, z jakim zagrali kolejne utwory, ale także nowiutki, błyszczące w świetle jupiterów instrumenty.*

D.W. Rzeczywiście, patrząc z pozycji widza orkiestra przedstawia się imponująco, zdecydowanie inaczej niż przed pięcioma laty, kiedy zespół był w fazie „raczkowania”. Początki nie należały bowiem do najłatwiejszych. Pierwszym etapem tworzenia orkiestry była rekrutacja uczniów, wybór tych najbardziej uzdolnionych oraz pozyskanie instrumentów dętych. Kilka sztuk pozyskaliśmy od działającej przed laty orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Chmielniku. Instrumenty były jednak stare, a niektóre z nich były w zdecydowanie złym stanie technicznym. Oddane do naprawy w rękach monterów instrumentów dętych, odzyskały sprawność. Dzięki osobistemu zaangażowaniu burmistrza Jarosława Zatorskiego, który od samego początku wspierał tworzącą się orkiestrę, zakupiono kilka dobrych instrumentów, dzięki czemu można było rozpocząć pierwsze zajęcia muzyczne.

Red. *Jak daleka jest w przypadku orkiestry dętej przysłowiowa droga „droga od nitki do kłębka”?*

D.W. Składa się na to wiele czynników. Droga od pierwszego dmuchnięcia



w ustnik do pierwszego publicznego występu może być krótsza lub dłuższa. Zależy to przede wszystkim od talentu i pracowitości adepta na muzyka, częstotliwość prób oraz ćwiczeń indywidualnych. Ogromne znaczenie ma zaangażowanie kapelmistrza, dydaktyka i umiejętności pracy z młodzieżą. Na szczęście tych cech nie brakuje panu Janowi Tokarzowi. W przypadku naszej orkiestry, wszystkie te czynniki zostały spełnione i już pocztowych miesiącach intensywnych ćwiczeń, w styczniu 2006 roku wykonaliśmy kilka kolęd podczas Mszy św. w kościele parafialnym w Chmielniku.

Red. *Wiemy, że orkiestra nie jest pozostawiona „samej sobie”, a pomoc ze strony instytucji zainteresowanych jest istnieniem i rozwojem jest dość pokażna.*

D.W. Tak to prawda. Przez cały dotychczasowy okres istnienia orkiestry jest ona wspierana przez Urząd Miasta i Gminy Chmielnik i Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego. Wynikiem tego wsparcia stał się zakup kilkunastu instrumentów, w tym: saksofonów altowych, tenorowych, trąbek, kornetów, puzonu klapowego, perkusji, werbli, zestawu instrumentów perkusyjnych, ustników do trąbek, ustnika do puzonu, stroików do saksofonów, statywów stacjonarnych oraz do gry w marszu, a także akcesoriów do konserwacji instrumentów dętych. Wykonano również „marszówki” - utwory w zapisie nutowym dla poszczególnych instrumentów, zalaminowano poszczególne strony i złożono w formie książeczek, dzięki czemu będą one służyć orkiestrze przez wiele lat. W 2009 r. pozyskaliśmy 10 nowych, wysokiej klasy instrumentów z Projektu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013, realizowanego przez Chmielnickie Centrum Kultury.

Red. *Uczestnicy koncertów orkiestry dętej zwracają uwagę, na to, że co pewien czas zmienia się skład orkiestry, przy czym jej stan liczebny powiększa się.*

D.W. Rzeczywiście. Przed pięcioma orkiestra składała się z 15



gimnazjalistów. Z czasem, coraz więcej osób wykazywało chęć zaistnienia w zespole, który na dzień dzisiejszy składa się z 25 osób. W dalszym ciągu rekrutowani są nowi uczniowie z gimnazjum i szkoły podstawowej, ponieważ ze względu na trzyletni cykl nauczania w gimnazjum, siła rzeczy następuje rotacja członków orkiestry. Niezwykle budujące jest to, że każdego roku zgłasza się kilku kandydatów, widząc możliwość rozwijania muzycznego talentu. Aktualnie skład orkiestry przedstawia się następująco, saksofony: Ewelina Gołębiewska, Mateusz Piwowarski, Kamil Wilczyński, Daniel Zadorski, Anna Wojciechowska, Kamil Ściana, Aleksandra Stradowska, Paulina Gardyńska. Trąbki: Karol Skowera, Grzegorz Jędrzejewski, Mateusz Witkowski, Michał Stradowski, Łukasz Doroz, Damian Stachowicz, Wojciech Długosz, Krystian Ściana. Puzony: Kamil Maciągowski, Mateusz Chabik. Instrumenty perkusyjne: Monika Janecka, Dawid Lisowski, Karol Skrzypczyk, Alan Stachurski. Gitara basowa i werbel: Patrycja Hanko. Instruktorzy prowadzący: Jan Tokarz, Jacek Cielibała, Dariusz Wilczyński. Niemalym mankamentem prowadzenia orkiestry jest rotacja uczniów. Cykl kształce-

nia gry na instrumencie dętym wynosi od 2 do 3 lat, czyli tyle ile wynosi cykl kształcenia w gimnazjum. Uczeń, który w dobrym stopniu opanuje grę na instrumencie oraz repertuar orkiestry, niestety z przyczyn obiektywnych zmienia szkołę. Jeżeli uczniowie nie zmieniają miejsca zamieszkania, to jeszcze przez kolejne 3 – 4 lata wzmacniają skład orkiestry. Cieszy mnie fakt, iż większość uczniów ze składu orkiestry złożyło egzamin do Szkoły Muzycznej w Kielcach i tam kontynuują naukę.

Red. Pomimo zaledwie pięcioletniej działalności orkiestra może się poszczycić wieloma publicznymi występami nie tylko w Chmielniku, w kraju i poza jego granicami. Które z koncertów najbardziej utkwiły panu w pamięci?

D.W. Na pewno, ze zrozumiałych względów koncert inauguracyjny, czyli wspomniane już kołody w kościele w styczniu 2006 r. Występy podczas obchodów: corocznego Święta Polskiej Niezapominajki na rynku w Chmielniku, Dnia Sportu Szkolnego, Dnia Patrona Szkoły, rocznicy wyzwolenia miasta Chmielnika, Międzynarodowego Dnia Kobiet. Każdorazowo wzbudza nas udział w obchodach Narodowego

Święta Niepodległości, uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza i na Rynku Przed pomnikiem Nike. Niemalmo emocji dostarczyły nam występy z okazji Dnia Edukacji Narodowej w sali widowiskowej Domu Kultury w Chmielniku, udział w imprezie p.n. Europejski Dzień Bajki w Pacanowie oraz koncert w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, połączony z przemarszem ulicą Sienkiewicza. Wiele wzruszeń przyniósł zarówno nam, jak i widzowi, występ w Domu Pomocy Społecznej w Łagiewnikach. Nie można nie pamiętać o wspólnym muzykowaniu z młodzieżową orkiestrą dętą z Nowin w 2008 roku, występach podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i tych podczas akcji charytatywnych na rzecz świetlicy parafialnej. Wielkim przeżyciem był udział w Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w 2008 i 2009 roku.

Red. Jakie artystyczne wydarzenie łączy się z dotychczasowymi, największymi sukcesami orkiestry?

D.W. Naszym największym sukcesem było zajęcie 4 miejsca podczas obchodów święta wiosny „Cantamaggio Ternano 2009”. Do Włoch wyjechała wówczas liczna reprezentacja



utalentowanych mieszkańców naszej gminy. Parada, ulicami Terni, miasta leżącego w niezwykle malowniczej prowincji Umbria, tłumy wiwatujących mieszkańców, w tym licznej Polonii na długo pozostanie w naszej pamięci. Nie mniejsze wrażenia towarzyszyły nam podczas XIII Międzynarodowego Festiwalu Kultur „Berlin 2008”. Zdobyliśmy wówczas dwa pierwsze miejsca, w najważniejszych kategoriach „Najlepsza grupa” i „Najlepsza grupa młodzieżowa”. Widząc ogromne zaangażowanie młodych muzyków oraz kapelmistrza Jana Tokarza, który stawia przed zespołem coraz to wyższą poprzeczkę, ośmielałam się twierdzić, że opisane wcześniej wydarzenia stanowią jedynie preludium do dalszych sukcesów orkiestry dętej.

Red. Podobnie, jak czyniliśmy to do tej pory, z uwagą będziemy przyglądać się wydarzeniom artystycznym z udziałem orkiestry a naszymi spostrzeżeniami będziemy się dzielić z Czytelnikami naszego miesięcznika. Tymczasem, gratulujemy już osiągniętych sukcesów i dziękujemy za rozmowę.

Z Dariuszem Wilczyńskim, kierownikiem organizacyjnym młodzieżowej orkiestry dętej, rozmawiał Waldemar Kwiatkowski.



zdjęcia W. Kwiatkowski

Grzybowa - przysiółek

W Grzybowej, przysiółku Ślaskowa Dużego jest uroczy o każdej porze roku. Wiosną okolica tonie w świeżutkiej zieleni. W sosnowych laskach, brzozowych gaikach, w koronach topól, oziminach i ugorach dopatrzymy się całej gamy odcieni, tej miłej dla oka barwy - symbolu odnowy i początku nowego życia. Przestrzeń nad głową pulsuje od treli skowronków, które niczym maleńkie plamki, ciemnieją na tle kłębiastych obłoków, majestatycznie szybujących po błękitnym niebie. Nierzadki tu widok zataczającego szerokie kręgi bociana, który po długiej wędrówce z Afryki, powrócił w znajome strony, aby w rodzinnym gnieździe wychować potomstwo... Urokliwe, w Grzybowej jest także lato,

kiedy to na uprawnych poletkach, pieszczone powiewem wiatru, kołyszą się kłosa dojrzewających zbóż, zieleńią poletka ziemniaków, a na ugorze okalającym leśną enklawę, niezliczone gatunki ziół rozsiewają wokół, upojny aromat. Od czasu do czasu, pośród sosnowych samosiejek, zamajaczy postać człowieka, wypatrującego pierwszych grzybów. Z oddali dobiegnie stłumiony warkot kombajnu, ścinającego i bezlitośnie młócaącego, złociste kłosa żyta. Wysoko w górze, para imponujących wielkością myszołowów, uczy lotu i polowania, swoje dorodne potomstwo... Jesień powita nas w tym miejscu widokiem zaoranych i zabronowanych, niewielkich płachetek pól. Unoszone

wiatrem „babie lato” oplecie białą nicią, a w nozdrza uderzy swojski zapach pieczonych na kartoflisku, ziemniaków. Zdarza się, że nad głową, z szumem skrzydeł, przeleci niezliczone stado szpaków, lub powoli, ociężale w kierunku stawów „Szczerbiny” albo „Borowca” poszybują w przestworzach, długodzioba czapla siwa... Zima, prawie nie do poznania odmienia krajobraz. Bieluteńka, nieskalana sadzą dymiących w oddali kominów, śnieżna pierzyna przykryła wszystko dokoła. Pod ciężarem śniegu, tworząc niezwykle fantazyjne figury, uginają się gałęzie sosen. Jaskrawe, południowe słońce sprawia, że śnieg skrzy się, zmuszając do zmrznięcia powiek. Wśród pól znaczą się

bardzo nieliczne ślady zajęcy, trop lisa lub drobne odciski kuropatwich nóg. I chociaż zwierzyzny tutaj jak „na lekarstwo”, zdarza się, że taki czy inny posiadacz dwururki, zwący się szumnie a bezzasadnie myśliwym, huknie zniecka z fuzji, kładąc trupem jednego z ostatnich bażantów, płosząc przy okazji śpiącego w kotłince szaraka lub stadko saren, które zręcznie pomykając, szukają zabawienia w gąszczu śladkowskiego lasu... Nocą niezmacone luną światła niebo, ukazuje nam się w tym miejscu w całej swojej krasie. Godzinami, nie zważając na przejmujący chłód, można tutaj podziwiać doskonale widoczne gwiazdne konstelacje. Bez trudu odnajdziemy te najbardziej nam znane: Wielką i Małą Niedźwiedzicę, Smoka, Kasjopeję, Andromedę, Wolarza, królującego na niebie Oriona i wiele innych. Kiedy zaś księżyc, swoim srebrnym blaskiem rozjaśni uspioną okolicę, odniesiemy wrażenie, że znaleźliśmy się w jakimś nierealnym miejscu i tylko światła w oknach położonej przy samej ścianie lasu zagrody, uświadomią nam, że to cały czas ta sama Grzybowa, miejsce naszych ulubionych całorocznych spacerów lub rowerowych przejażdżek... Jeszcze do nie dawna z kieleckiej szosy widać było domostwa Grzybowej, położone na skraju wschodniej części lasu. Jednak upływające lata szybko zmieniają wygląd okolicy. Dziś, tylko fragment wylaniającego się znad drzew, dachu znaczy miejsce zamieszkania rodziny Bieleckich. Samosiejki drzew, niekarczowane w porę przez człowieka,

bezkarnie zarastają uprawne kiedyś pola, sprawiając wrażenie, że przestrzeń wokół, zacieśnia się i maleje. Miejscowi rzecz jasna, bez trudu trafią do przysiółka. Obcemu wskaże drogę samotna, prastara sosna przy której jadący od strony Chmielnika powinien tuż za stacją paliw skrócić w prawo, aby piaszczystą, polną drogą po kilku minutach dojechać do ocienionej krzewem bzu, starej 90 lat liczącej kapliczki, na której ręka nieznanego rzemieślnika wyryła napis: Od głodu, ognia, wojny i szkody - Zachowaj nas Panie - Fundator Władysław Borchólski 1920 r. Z tego miejsca rozciąga się pełny widok na Grzybową, której uroki w zależności od pory roku, opisaliśmy na wstępie. Spoglądając w kierunku północnym, w odległości kilkuset metrów ujrzymy resztki parku, który przed dziesięcioleciem otaczał niewielki dworek, przed wojną i podczas jej trwania, zamieszkiwany przez rodzinę O. Właściciel cieszył się zaufaniem i szacunkiem mieszkańców okolicy, chociaż, jak wynika z najnowszych publikacji, jego rola w tym okresie była co najmniej dwuznaczna. Dziś, po upływie 65 lat od zakończenia działań wojennych, trudno sądzić, kto ma rację – publicyści, czy nieżyjąca od kilku miesięcy Zofia Ehrenkreutz, która z ręką na sercu świadczyła, że tylko dzięki wstawiennictwu dziedzica O., uniknęła śmierci z rąk okupanta rodzina Wójcików, przechowująca Żydów w podziemnym schronie, niedaleko własnego domu i młyna (teren, od lat zwyczajowo zwany „Szczerbina”). Równie trudno

ustalić, po latach, prawdziwe powody i przebieg potyczki, którą w Grzybowej, w 1944 roku stoczyli partyzanci z hitlerowcami. Dość powiedzieć, że relacje dotyczące tego tematu różnią się od siebie, w zależności od tego, kto o tej akcji opowiada – były żołnierz BCh, AK, czy NSZ. Aktualnie po dworku pozostały jedynie tkwiące w ziemi, zarośnięte zielskiem i krzewami fundamenty. Tuż obok dobiega końca budowa domu jednorodzinnego. Mało rozmowny gospodarz, proszący o zachowanie anonimowości, informuje jedynie, że do pobudowania się na odludziu, zachęcił go panujący w sąsiedztwie spokój i możliwości niczym niezakłóconego relaksu. Wracamy więc z powrotem, mijamy pobieloną wapnem kapliczkę i zmierzamy ku widocznym zabudowaniom gospodarczym rodziny Wesołowskich. Zamieniamy kilka słów z mieszkającym obok Krzysztofem Stycznem, a chwilę potem podziwiamy imponującą, wykonaną z głazów narzutowych kapliczkę z figurą Matki Boskiej. Po trwającej długą chwilę kontemplacji, idziemy drożyną, która prowadzi na przeciwległą, wschodnią stronę lasu. Nauczonym doświadczeniem wymachujemy trzymaną przed sobą w dłoni gałązką, chroniąc się w ten sposób przed rozpostartymi w poprzek ścieżki sieciami pajęczyn. Z głębi splecionych konarów dobiega głos przypominający warkot werbla. To dzieciół pracowicie opukuje sosnę, szukając drążących pień sosny, korników. Zupełnie blisko słychać ujadanie psów. Gęstwina urywa się ustępując miejsca



rozjeżdżonej, pełnej kałuż drodze, prowadzącej w kierunku Miławki. Pozdrawiamy krzątającego się w obejściu Zdzisława Bieleckiego i omijając podszczone błoto skręcamy w lewo. Po chwili ukazują się obszerne, ale zarosnięte wszelkim zielskim gospodarstwo. Przed domem wypoczywa pan Tadeusz, który jako jedyny z dzieci Stanisławy i Stanisława Borończyków pozostał w tym miejscu. Ten „stary kawaler” to postać barwna i lubiana przez przyjaciół. Potrafił ciężką pracą w przydomowej betoniarni zarobić całkiem spore pieniądze, miał staropolski gest, więc na brak towarzystwa raczej nie narzekał. Świat runął mu jednak na głowę po pożarze, który kilka lat temu strawił niemal cały dorobek jego dotychczasowego życia (...) Borończykowie byli szanowanymi gospodarzami, ludźmi kontaktowymi i otwartymi na drugiego człowieka. W zgodnym stadle małżeńskim wychowali pięcioro dzieci: trzech synów i dwie córki. Stanisława zajmowała się domem, a Stanisław pracował w Zakładzie Przeróbki Iłu w Andrzejówce. Po pracowitej dniówce, nie spoczywał jednak na ławeczce przed domem, bo obrządku domagał się żywy inwentarz, a na pług i bronę czekały zagadnięci małżonkowie opowiadali o swojej wojennej tułaczce i przymusowych robotach w Rzeszy. Ona, wówczas jeszcze

panienka, nadszarpnęła zdrowie ciężko harując u bauera, który posiadał ogromne gospodarstwo rolne w okolicach Rügen w Meklemburgii - Pomorze Przednie, on pracował u właściciela majątku ziemskiego niedaleko Hamburga. Swojego gospodarza wspominał jako człowieka dobrze traktującego polskich robotników... Małżeństwo Borończyków do końca swoich dni zachowało pogodę ducha, a pan Stanisław przy okazji rodzinnych uroczystości okazywał się być „duszą towarzystwa”. Bliscy mu ludzie pamiętają do dziś, jak ładnie potrafił zatańczyć lub zaśpiewać, chociażby przy dźwiękach solo grającego akordeonu... W Grzybowej dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zajaśniało światło elektryczne, wspomina Kazimierz Borończyk. Doskonale pamiętam, jak będąc dzieckiem odrabiałem zadane lekcje przy blasku naftowej lampy. Jesienią i zimą, kiedy wcześniej zapadał zmrok, życie rodzinne skupiało się przy kuchennym stole. Ciepło dawała rozżarzona do czerwoności blacha kuchni obok niej leżał zapas sosnowych szczap. Za oknami hulał wiatr lub śnieżna zamieć, a my z przejęciem słuchaliśmy opowieści ojca i sąsiadów, którzy schodzili się na wieczorne pogawędki. Elektryfikacja przysiółka, i związany z nią postęp cywilizacyjny, coraz bardziej dostępne radio i telewizja, tak jak wszędzie, absorbowały ludzi nowin-

kami z szerokiego świata, stopniowo rozluźniając sąsiedzkie więzy. Przed kilkoma laty gospodarstwa w przysiółku podłączono do sieci wodociągowej. Rozmawiamy długie chwile w cieniu potężnej, dziesiątki lat liczącej wierzby. Słońce chyli się ku zachodowi wydłużając cienie drzew, żegnamy się więc z rozmownym panem Kazimierzem, który oddala się znikając za zakrętem. My jeszcze przez chwilę przyglądamy się potężnej sośnie, której poskręcane konary zwisają na drugą stronę drogi, a potem udajemy się w kierunku szosy. Po drodze mijają nas, jadący do rodziny ks. dr Henryk Wesołowski, ten sam, który 35 lat temu 14 czerwca 1975 r. jako pierwszy, w powojennej historii mieszkaniac parafii Chmielnik, przyjął święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Edwarda Materskiego. Wymieniamy ukłony ze znanym nam kapłanem (sylwetkę księdza przedstawiliśmy Czytelnikowi w numerze 7-8 NKCh z 2005 r.), po czym nieśpiesznym krokiem wędrujemy w kierunku odległego o trzy kilometry miasteczka, w myślach układając sobie plan kolejnej wędrowki po drogach i bezdrożach ziemi chmielnickiej.

Waldemar Kwiatkowski

W kolejnym numerze: przysiółek Miławka.





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Wzmocnienie potencjału samorządu Miasta i Gminy Chmielnik”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt:

„Wzmocnienie potencjału samorządu Miasta i Gminy Chmielnik”

Projekt realizowany na podstawie umowy podpisanej z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji
Nr umowy: UDA-POKL.05.02.01-00-078/10-00

Gmina Chmielnik w oparciu o umowę podpisaną w dniu 18.08.2010 roku z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji rozpoczęła realizację projektu pn. „Wzmocnienie potencjału samorządu Miasta i Gminy Chmielnik” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego. Na realizację przedsięwzięcia Gmina otrzymała wsparcie w wysokości 759 256,00 zł. Okres realizacji od 1.10.2010 roku do 30.09.2012 roku.

Projekt realizowany jest w ramach Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działania 5.2 „Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej”, Podziałanie 5.2.1 „Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej” POKL 2007-2013.

W ramach projektu będą podejmowane działania m.in. z zakresu szkoleń ogólnych i specjalistycznych dla urzędników, wdrożenie Systemu Zarządzania Jakością ISO oraz Powszechnego Modelu Oceny CAF, stworzenie mapy aktywności organizacji pozarządowych, opracowania Strategii Rozwoju 2010-2017, opracowanie i wdrożenie Wieloletniego Programu Inwestycyjnego i Finansowanego, Programu Rozwoju Turystyki i Promocji oraz wprowadzenie nowoczesnych mechanizmów umożliwiających bieżące komunikowanie z mieszkańcami miasta.



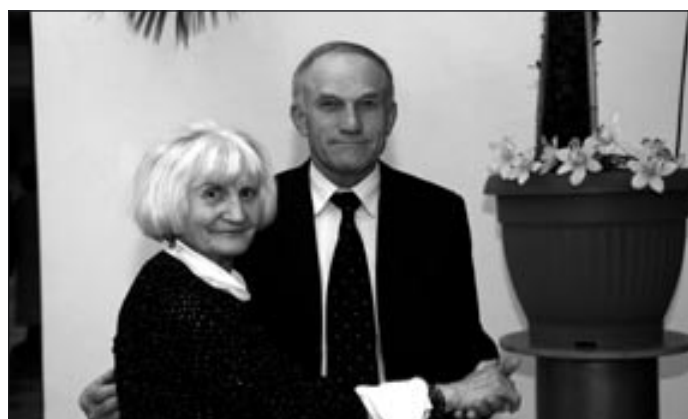
Gmina Chmielnik
Plac Kościelny 5, 26-020 Chmielnik
tel./fax 41 354 32 73
www.chmielnik.com

Dzień Seniora

Koncertem muzyki biesiadnej w wykonaniu Jerzego Wątroby, prezesa ZDZ w Kielcach i towarzyszącego mu instrumentalisty Henryka Bartosika, rozpoczął się radosny wieczór, podczas którego Dzień Seniora świętowali panowie i panie z chmielnickiego koła emerytów i rencistów. Utalentowani i niezwykle sympatyczni panowie wykonali kilkanaście popularnych piosenek, wśród nich nie zabrakło takich szlagierów jak: Hiszpańskie oczy, Granada, Amor, Amor, Pasjonata,

Bielyje Rozy, Tokaj, Słodka Marianno. Koncert był doskonałym wstępem do mającej nastąpić za chwilę wspólnej biesiady. Kiedy przy gustownie nakrytych stołach zasiadło doborowe towarzystwo, a w powietrzu uniósł się aromat apetycznych dań przyrządzonych przez panie emerytki, wśród których prym wiodły niezastąpione w takich sytuacjach Helena Gajos i Bogusława Krowińska, w sali wielofunkcyjnej Domu Kultury zapanował klimat, tak, jaki potrafią stworzyć





jedynie chmielnicki seniorzy. Beztroskie rozmowy mieszały się z wesołymi anegdotami, żartami i wspólnym śpiewem. Tylko na kilka chwil zapadła cisza, kiedy to znakomita sopranistka Kazimiera Ciba, zaśpiewała kilka operowych arii. Aplauz, który nastąpił w chwilę po tym, zdawał się nie mieć równego sobie. Kiedy jednak zabrzmiały dźwięki akordeonu, towarzyszącego wokalnemu popisom Marii E. Borek, niemal wszyscy w zgodnym rytmie ruszyli do tańca.

Słów uznania dla rozemocjonowanych, pełnych energii tańczących par nie potrafił ukryć sam Jarosław Zatorski - Burmistrz Chmielnika, który tradycyjnie uczestniczył w tym niezapomnianym, dorocznym spotkaniu.

Waldemar Kwiatkowski

Foto: Andrzej Pęczalski, Waldemar Kwiatkowski

Tenis stołowy

Wyrównany poziom uczestników

Drugie miejsce zajęła drużyna dziewcząt, a piąte chłopców w Ogólnopolskich Igrzyskach Szkół Budowlanych rozegranych w hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku. Podopieczna Sylwestra Panka – Dominika Karwat została najlepszą zawodniczką turnieju.

W dniach od 30 września do 2 października odbywały się 47 Igrzyska Młodzieży Szkół Kształcących w Zawodach Budowlanych Chęciny – Chmielnik 2010. W tej ogólnopolskiej imprezie na naszym terenie zawodnicy startowali w dwóch konkurencjach sportowych – piłce nożnej i tenisie stołowym. W naszym mieście rozegrano turniej tenisowy, w którym rywalizowały 4 drużyny dziewcząt i 6 chłopców, piłkarze grali natomiast w Chęcinach. Obydwa miasta gościły zawodników tej rangi zawodów sportowych po raz pierwszy. Ich uczestnicy chwalili sobie zarówno gościnność gospodarzy, jak również, używając kolokwializmu, sprawność przebiegu poszczególnych faz turnieju.

Uroczyste otwarcie igrzysk odbyło się na placu Św. Bartłomieja, u stóp Góry Zamkowej. Wcześniej uczestnicy przemaszerowali przez urokliwe uliczki królewskiego miasta. Wśród wielu znakomych gości byli m.in.: biskup Marian Florczyk, Ryszard Zbróg – prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Krzysztof Lewicki – prezes Towarzystwa Kultury Fizycznej „Budowlani”, burmistrz Chęciny Robert Jaworski. Naszą placówkę reprezentowali z-ca dyr. ZS nr 3 Robert Zawierucha i nauczyciel wychowania fizycznego Jarosław Olesiński. Honorowy patronat sprawował Adam Jarubas – marszałek województwa świętokrzyskiego. Całość uroczystości uświetniła orkiestra dęta z gminy Sitkówka – Nowiny.

Ogólnopolskie Zawody Szkół Budowlanych organizowane są od 1959 roku przez Towarzystwo Kultury Fizycznej „Budowlani”. Główny organizator kontynuuje tradycje ruchu zawodowego w działalności edukacyjnej, sportowej i turystycznej. Szkoły kształcące w zawodach budowlanych należą

do czołówki instytucji, w których kultura fizyczna jest traktowana jako jeden z ważniejszych przedmiotów przygotowujących sprawne ruchowo, mocne fizycznie kadry w nauczanych zawodach technicznych.

30 września br. w hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku do rywalizacji przystąpiły 4 drużyny dziewcząt i 6 chłopców. Grano na sześciu stołach systemem „każdy z każdym”. Zespoły trzyosobowe rozgrywały pojedynki do czterech wygranych meczów w trzech setach. – Poziom zawodów był bardzo wyrównany, o czym świadczyły wyniki meczów kończące się najczęściej rezultatem 4:3 – mówił Sylwester Panek. – Grano jednak z zachowaniem zasad „fair play”, bez przysłowiowego zacie trzewienia i okazywania zbędnych gestów – dodał. W sędziowaniu i organizacji wielogodzinnej imprezy, toczącej się do godzin wieczornych, pomagali pozostali nauczyciele wychowania fizycznego: Anna Grudzień, Katarzyna Musiał, Jarosław Olesiński oraz Joanna Rybczyk. Dla najlepszych drużyn przygotowane zostały puchary, medale, dyplomy oraz pamiątkowe statuetki. W przerwach pomiędzy poszczególnymi pojedynkami ich uczestnicy mogli zjeść gorący posiłek i uzupełnić niedobory wody w organizmie.

Wśród dziewczyn pierwsze miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Górze Kalwarii, drugie

Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku, trzecie Zespół Szkół nr 2 w Chęcinach i czwarte Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Limanowej. Kolejność wśród chłopców: 1. Zespół Szkół Budowlanych i Plastycznych w Grudziądzu, 2. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Limanowej, 3. Zespół Szkół Budowlanych nr 1 w Kielcach, 4. Zespół Szkół Zawodowych w Górze Kalwarii, 5. Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku, 6. Zespół Szkół nr 2 w Chęcinach.

Specjalnymi nagrodami uhonorowano najlepszą zawodniczkę i najlepszego zawodnika – nie przegrali żadnego meczu! Najlepszą tenisistką turnieju została Dominika Karwat z Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku, a najlepszym tenisistą Piotr Muzół z Zespołu Szkół Budowlanych i Plastycznych w Grudziądzu. Dużo ciekawych wrażeń sympatykom tenisa stołowego dostarczył mecz towarzyski, w którym zmierzyły się zwycięska drużyna chłopców z Grudziądza z reprezentacją szkoły niemieckiej. Młodzież z zaprzyjaźnionej szkoły w Rodewisch gościła z rewizytą w Zespole Szkół nr 3 w Chmielniku w dniach 27. 09. – 01. 10. 2010.

Skład zespołu dziewcząt – Dominika Karwat, Agnieszka Lech, Karolina Krzemińska. W drużynie chłopców grali – Kamil Kukła, Tomasz Ramski i Paweł Siennicki.

Adam Grudzień



Pierwszy gol

W kadrze narodowej po raz czwarty

Wojciech Gulas dał prowadzenie biało-czerwonym w meczu towarzyskim Polska – Rumunia U 16 rozegranym w Wiśle. Był to pierwszy gol w reprezentacji Polski wychowanka Zenitu – obecnie piłkarza UKS SMS Łódź!

Reprezentacja Polski do lat 16 (rocznik 1995) przebywała na zgrupowaniu w Bielsku Białej, w dniach od 9 do 16 października. W ramach konsultacji szkoleniowej rozgrywano mecze towarzyskie. 12 października na Stadionie Miejskim w Bielsku Białej nasi reprezentanci przegrali 0:3 (0:3) z rówieśnikami z Rumunii, a w wyjściowej jedenastce, całe spotkanie rozegrał Wojtek. Grano 2 x 40 minut.

Mimo przegranej, swoich podopiecznych chwalił trener kadry U 16 Marcin Dorna: – Takie mecze się zdarzają, to normalne w tym wieku. Graliśmy już z bardzo mocnymi zespołami europejskimi i w każdym z nich prezentowaliśmy się bardzo solidnie. Dlatego wiem, że potencjał w tym zespole jest bardzo duży. Szkoleniowiec nie wystawiał piłkarzom indywidualnych cenzurek, nie narzekał na wynik. – Nie chcemy, aby wynik był celem samym w sobie. Chcemy w tej reprezentacji poprawić indywidualne i zespołowe umiejętności każdego z zawodników – dowodził z przekonaniem.

14 października na stadionie Ośrodka Sportowego „Start” w Wiśle rozegrano mecz rewanżowy, w którym reprezentacja Polski U 16 zremisowała z Rumunią 1:1 (0:0). Do przerwy żadna ze stron nie przekonywała swoją grą widzów – w liczbie 300. Mecz z trybun oglądały legendy polskiej piłki: trener Antoni Piechniczek – poprowadził biało-czerwonych do trzeciego miejsca w mistrzostwach świata w 1982 roku w Hiszpanii oraz Andrzej Szarmach – napastnik Orłów Kazimierza Górskiego, trzecie miejsce w mistrzostwach świata w 1974 roku w Niemczech,

Po przerwie obraz gry się zmienił, głównie za sprawą biało-czerwonych, którzy odważniej zaatakowali, coraz częściej zagrażali bramce Rumunów i uzyskali znaczną przewagę, której efektem był gol w 62 minucie dający

Polakom prowadzenie. Jego autorem był Wojciech Gulas! Młody chmielniczaniec utonął w objęciach kolegów, a sam ponownie zapisał się złotymi zgłoskami w historii klubu MLKS Zenit Chmielnik. Wyrównanie padło w 73 minucie. – Wisła okazała się dla nas szczęśliwsza, gdyż osiągnęliśmy remis, ale czujemy pewien niedosyt, bo była szansa na wygraną – komentował Ryszard Robakiewicz, drugi trener kadry U 16.

Dla 15-letniego Wojciecha Gulas, ucznia trzeciej klasy gimnazjum Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi im. Kazimierza Górskiego, był to czwarty

występ w biało-czerwonych barwach. Wiosną tego roku zaliczył debiut i zagrał dwa spotkania w reprezentacji Polski U 15 przeciwko drużynie Niemiec. Teraz w zespole U 16, także prowadzonym przez trenera Marcina Dorna, rozegrał w pełnym wymiarze kolejne dwa mecze. W Wiśle strzelił swojego pierwszego gola dla naszej reprezentacji, pierwszego w historii piłkarskiego klubu MLKS Zenit i... Naszego reprezentanta szczegółowo przepytamy przy najbliższej okazji, po przyjeździe do rodzinnego Chmielnika!

Adam Grudzień



Klasa okręgowa

Powinno być tylko lepiej

Trzy zwycięstwa z rzędu zanotowali piłkarze Zenitu na zakończenie rundy jesiennej. Z 23 punktami zajmują 8 pozycję w ligowej tabeli z niewielką stratą do lidera. W meczu ostatniej kolejki pokonali Jandar Bodzechów 1:0, po голу strzelonym głową przez Arkadiusza Rogalę.

- Nie lubimy i nie umiemy grać defensywnie, większość z nas predysponowana jest do gry z „przodu”. Tak ustawieni, poradzimy sobie z każdym rywalem. W innym przypadku, nie bardzo rozumiemy, o co tak naprawdę chodzi – zalił się po pierwszych wrześnieowych i niezbyt udanych meczach, jeden z naszych piłkarzy. – Przed sezonem nie postawiono nam żadnych celów, chociaż my czuliśmy, że w tak słabej lidze powinniśmy jednak o coś powalczyć. Czasem z tego powodu brak nam motywacji – skonstatował drugi z futbolistów.

Równo miesiąc po inauguracji rozgrywek (15 września – red.) w meczu zaległym Zenit pokonał Nidziankę Bieliny 7:2 (3:0). W 7 minucie –dośrodkowanie z lewej flanki Norberta Zadorskiego zamknął Wojciech Jagodziński i było 1:0. 28. – Prostopadłe podanie Mateusza Walusia i Paweł Kołdras podwyższył na 2:0. 45. – Dośrodkowanie Jagodzińskiego z rzutu wolnego na bramkę z woleja zamienił Zadorski, umiejętnie dostawiając nogę. Po przerwie goście ruszyli do natarcia i wykorzystując wiatr zbliżyli się na 3:2. 61 – Na raty, strzelając po raz trzeci, piłkę do siatki skierował Zadorski. 72. – Kapitałnym uderzeniem z za linii pola karnego popisał się Jagodziński. 80. – Mateusz Gmyr zwodem zwiódł obrońcę, przymierzył po tzw. krótkim słupku i było 6:2. W 90 minucie hat – trick ustrzelił Jagodziński mijając po drodze obrońców niczym slalomowe tyczki i tym samym ustalając wynik rywalizacji na 7:2. Debiut w naszej bramce zaliczył Łukasz Chudzik, którego szukano poprzez Internet.

Kilka dni później „rogata dusza” Jagodzińskiego dała znać o sobie, po raz pierwszy u nowego pracodawcy. Z niewyjaśnionych przyczyn, nawet dla trenera, nie zagrał w obfitującym w emocje meczu z liderem Wichrem Miedziana Góra na wyjeździe. Nasz zespół przegrał 0:1, po голу strzelonym w doliczonym czasie gry. Czy tym zachowaniem nowy nabytek, ty-

powany na gwiazdkę zespołu, dał dobry przykład naszej młodzieży? Za porozumieniem stron! Kilka dni później... Jako trener juniorów Zenitu nakazał swoim podopiecznym zejście z boiska w 85 minucie, gdy jego podopieczni przegrywali już 0:3 z Nidzianką w Bielinach. Po tym zejściu zafundował swoim asom pizzę. Karę finansową za ten wybryk uiścił, któżby inaczej – klub! Z kolei bezbramkowym remisem w 7 kolejce zakończyło się bezbarwne spotkanie seniorów z beniaminkiem klasy okręgowej – Klimontowianką Klimontów.

Aż 253 minuty czekali nasi kibice na zdobycie bramkową swojego zespo-

łu. I doczekali się, za sprawą... gola samobójczego! Pierwsze październikowe spotkanie Zenit rozgrywał na wyjeździe z liderem Zrywem w Łopusznie. Kuriozalna bramka padła w 73 minucie, gdy nasza drużyna przegrywała już 0:3, do przerwy 0:1. W 90 minucie, po raz trzeci do rzutu wolnego podszedł Norbert Zadorski i w myśl powiedzenia „do trzech razy sztuka”, przymierzył celnie. Zmniejszył tym samym rozmiary porażki na 2:3. – Zenit to zespół, który ma tylko 6 punktów, ale prezentuje się bardzo dobrze i z pewnością wydzwignie się z dołu tabeli –przekonywał Mariusz Ludwinek, trener Zrywu Łopuszno. W naszej bramce



ponownie, acz nieoczekiwanie, zagrał „skruszony?” Grzegorz Gajewicz. Konsekwencji w takim postępowaniu niewiele, zwyciężywszy na zamieszanie wokół bramkarzy przed rundą i w trakcie jej trwania.

10. 10. 2010 – Dwunasty zespół w tabeli klasy okręgowej – Zenit podejmował na własnym stadionie outsidersa OKS Opatów, wygrywając pewnie 4:0 (2:0). Festiwal strzelecki rozpoczął Paweł Kołdras, który po szarzy z głębi pola został sfaulowany przez obrońcę gości w 20 minucie. Sprawiedliwość wymierzyl sam poszkodowany skutecznie egzekwując „jedenastkę”. W 33 minucie ten sam zawodnik, wykorzystując zawahanie i nieporadność innego obrońcy przyjezdnych, podwyższył wynik na 2:0. Kolejne trafienie na miarę hat – tricka zaliczył Kołdras kwadrans po przerwie, finalizując dogranie z lewej flanki kapitana drużyny Zadorskiego. Końcowy rezultat ustalił Jagodziński w 78 minucie uderzeniem z rzutu wolnego z prawej strony, po którym golkeeper OKS winą, wymownym spojrzeniem obarczył mocno świecące mu w oczy słońce. Na jego usprawiedliwienie przynajmniej, że trybuny tego niedzielnego popołudnia spowijały piękne smugi babiego lata. Do bramki wrócił Łukasz Chudzik.

Nie, nie, to nie kabaret. To tylko pan Wojciech i jego przygody. 16 dnia opadania kasztanów pojechał z juniorami starszymi do Baszty Rytwiany, ale zapomniał zabrać wymaganych dokumentów. Dzień później, niemal sam, zapewnił remis seniorom w meczu wyjazdowym 10 kolejki z Victorią w Skalbmierzu 2:2 (1:1). W 22 minucie kopnął futbolówkę z rzutu wolnego i wyrównał stan posiadania na 1:1. Niechętni mu świadkowie wydarzenia twierdzą, że miejscowy bramkarz nie miał wycucia chwili, przepuszczając piłkę między nogami. W 90 minucie sam wywalczył i skutecznie wyegzekwował rzut karny. Tydzień później zaliczył asystę przy drugiej bramce Pawła Kołdrasa w 68 minucie meczu z Sokołem Rykoszyn, wygranym przez nasz zespół 2:0 (0:0). Była to wierna kopia akcji z 55 minuty. Norbert Zadorski z lewej flanki dośrodkowuje, a wbiegający w pole bramkowe Kołdras umieszcza po raz pierwszy futbolówkę w siatce. Od kilku spotkań dobrze prezentuje się formacja defensywna: Chudzik – Waluś, Pająk, Pietryka, Gmyr, Ślusarski.

Sparta Dwikozy – Zenit Chmielnik 1:1

Zenit: Chudzik – Boksa, Waluś, Radomski, Ślusarski – Osman, Rogala, Bracisiewicz, Kołdras – Jagodziński – Gwarek (70. Frankiewicz).

W ostatni dzień października Paweł Kołdras znalazł się na czele listy najlepszych strzelców klasy okręgowej. Po pierwszych dwóch kwadransach przegrywaliśmy 0:1. W 43 minucie 17 – latek, grający tym razem jako skrzydłowy, przymierzył w tzw. długi róg i wyrównał stan meczu na 1:1. Był to jego 9 gol w tej rundzie. Mimo wielu okazji obydwie zespoły raziły indolencją strzelecką i więcej bramek miejscowi kibice już nie zobaczyli. W 70 minucie na murawie pojawił się kolejny 17 – latek, Patryk Frankiewicz, dla którego był to debiut w ekipie seniorskiej. Od początku zagrał 18 – letni Sebastian Radomski, chwalony przez trenera Radosława Ozóga, zwłaszcza za grę w drugiej odsonie.

Zmiennicy pokazali po raz kolejny, że potencjał w drużynie jest, potrzeba, zatem zrozumienia i współdziałania na linii drużyna – zarząd – trener. Tzw. gwiazdek „ci u nas dostatek”.

7 listopada Zenit odpisał z kwitkiem faworyzowaną Morawię Morawica zwyciężając 5:1 (1:1). Już w pierwszym kwadransie gry najbardziej pracowity na murawie Mateusz Osman z bliskiej odległości dwukrotnie przestrzelił obok słupka. Kilka minut później kapitalną interwencją w naszej bramce popisał się Łukasz Chudzik odbijając piłkę po uderzeniu z dystansu. Z obydwu stron grano ostro i ofiarnie, a żółte kartki dla zawodników były tego konsekwencją. Chociaż, aż dwie z nich nasi piłkarze dostali za „pyskówki”. W 20 minucie sędzia podyktował rzut wolny w odległości ponad 40 metrów od bramki Moravii. Na strzał po ziemi zdecydował się Wojciech Jagodziński, a piłka ku zaskoczeniu zgromadzonych w polu karnym futbolistów wylądowała w siatce. Radość naszych zmąciła kontuzja Marcina Pajaka, której doznał w 30 minucie. Na boisku pojawił się Michał Pietryka, a pięć minut później to goście cieszyli się z wyrównania po rzucie rożnym.

Po przerwie Dawida Gwarka zastąpił Norbert Zadorski i już w pierwszej akcji idealnie obsłużył podaniem Pawła Kołdrasa, który „zgasił” piłkę na klatce piersiowej, ale zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i obrońcy zażegnali niebezpieczeństwo. Ale to przyjezdni w tej części gry przeważali. Od 70 minuty swoistą metamorfozę przeszli zawodnicy Zenitu grając niemal koncertowo. Marcin Gmyr zagrał w tempo do Zadorskiego, ten z wodem zwiódł obrońcę, przełożył piłkę na prawą nogę i było 2:1. Na trybunach rozległy się gromkie oklaski z „Łoży Szyderców”, nie tyle jednak za gola, co za „prawą nogę” sympatycznego zawodnika. W 76 minucie Jagodziński stojąc tyłem do bramki, zakreślił krzyżem go obrońcę i z półobrotu podwyższył na 3:1.

Napór chmielniczian nadal nie ustawał i na listę strzelców w 83 minucie, po strzale głową, wpisał się Piotr Radwański. Z rzutu rożnego idealnie dogrywał Arkadiusz Rogala. W 88 minucie na indywidualną akcję zdecydował się Jagodziński, minął dwóch rywali i przymierzył po tzw. krótkim słupku obok rozpaczliwie interweniującego bramkarza Moravii. Tym samym po raz drugi w tej rundzie ustrzelił hat tricka, a sam znalazł się na czele najskuteczniejszych snajperów klasy okręgowej po 13 kolejkach. Była to jego 10 bramka zdobyta w barwach Zenitu.

W przedostatniej kolejce MLKS odniósł pierwsze wyjazdowe zwycięstwo pokonując Koprzywiankę Koprzywnica 1:0, po голу Norberta Zadorskiego w 90 +6 minucie! Po rzucie wolnym w okolicach pola karnego piłka odbita od pleców jednego z obrońców miejscowych zatrzepotała w siatce. Ogromną radość naszych zawodników nietrudno sobie wyobrazić. Spotkanie to, choć lotów nie najwyższych, miało swoją dramaturgię. W 45 minucie Łukasz Chudzik obronił rzut karny. W 66 minucie plac gry za czerwoną kartkę opuścił Paweł Kołdras. W 84 minucie sędzia główny musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Utalentowana chmielnicka młodzież ciągle nabiera niezbędnego doświadczenia.

Adam Grudzień

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny
„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury
 ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (41) 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - Jarostaw Banasik tel. 602 475 194, Jan Rękas,
 Waldemar Kwiatkowski, Adam Grudzień, Piotr Krawczyk

Skład i druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!
 e-mail: chmielnickie@gmail.com